Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Nr. 12

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron
Kraków, 19-go marca 1939 r.

Cena numeru 20 groszy
Rok XXVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2,50 zł
„ półrocznie . . 4,50 zł
„ rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.
Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy
poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.605
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie Mały Rynek 4 —Redaktor: Eugeniusz Bielenin
Druk.: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

„Wśród serdecznych przyjaciół"

Od szeregu lat obowiązuje w Polsce hasło: „Frontem do wsi".

Szczęśliwa wieś, szczęśliwi rolnicy, szczęśliwi chłopi!

Deklaracja lutowa Koca otacza specjalną opieką rolnictwo, Minister rolnictwa zapewnia o „wszechstronności oddziaływania Ministerstwa na zwiększenie produkcji rolnej, zapewnienie jej opłacalności i podniesienie przez to dobrobytu wsi".

Nawet minister Przemysłu i Handlu **Roman** głosi konieczność zachowania opłacalności gospodarstw rolnych, t. j. utrzymania odpowiedniego poziomu cen płodów rolnych. W ub. roku uchwalił Sejm ustawę finansowo-rolną, **mającą zapobiec spadkowi cen zboża po żniwach.** Ustawa ta nałożyła na rolników **opłaty przemiałowe, karty kontrolne** i t. p. niedogodności, w zamian miała według zapewnienia senatora **Fudakowskiego** „spieszyć na zagrożone miejsce w rolnictwie jak straż ogniowa biegnie tam gdzie się pali".

Po żniwach w 1938 r. zaczęło się palić — **ceny żyta osiągnęły dawno niespotykany poziom 14.50 zł. za 100 kg.,** a straż pożarna nie wyjechała z remizy, nie ukazało się bowiem rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

(Podobnie było **z kredytami zastawowymi** w roku zeszłym, **z kredytami siewnymi,** oraz z pomocą dla okolic dotkniętych **klęską posuchy** — wskutek ciągłego opóźniania, najlepsze zamierzenia nie odnoszą zamierzonego skutku). Kiedy nareszcie ogłoszono rozporządzenie wykonawcze i wprowadzono „karty kontrolne" — ledwo rozpoczęto akcję zmierzającą do podniesienia cen zboża — już komisariaty rządu w Warszawie, Łodzi wystąpiły z obniżką cen chleba na podstawie rozporządzenia Min. Rolnictwa o nieusprawiedliwionej gospodarczo zwyżce cen.

Minister Rolnictwa upoważniany jest ustawą do regulowania:

1) przemiału zbóż chlebowych i wypieku;

2) cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

Może również regulować ceny innych przedmiotów codziennego użytku, ale tylko **za zgodą Rady Ministrów.**

Z jednej strony głosi się hasła o opłacalności rolnictwa — wydaje ustawę mającą zapobiec zniżce cen zboża poniżej opłacalności, z drugiej przez ceny maksymalne i inne „regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i t. p." **utrudnia się a nawet uniemożliwia zwyżkę cen produktów rolnych.**

Dzieje się tak dlatego, bo **w Polsce prowadzi się politykę prokonsumencką.** Trzeba mieć tani chleb i tanie mięso, bo zwyżka kosztów utrzymania urzędników i robotników powoduje zwyżkę uposażeń, płac, i t. p. różne perturbacje i niepokoje. Stąd to — jak przyznaje sprawozdawca budżetu Min. R. i R. R. ozonowy poseł Ostafin „opłacalność gospodarstwa rolnego przedstawia się na tle spadku zbóż w jakiejś postaci newralgicznej — radząc rolnikom przejść na... „propagandę zwiększenia konsumpcji mleka w miastach" oraz „wywóz hodowlany i przetwórczy".

Nie czytał oczywiście pan poseł memoriału **Kółka rolniczego w Chynowie, pow. grojeckiego, przedłożonego Panu Prezydentowi,** w którym członkowie Kółka zapytują: „W jaki sposób ma rolnik doskonalić hodowlę w momencie, kiedy **Instytut Puławski stwierdza, że cena mleka opłacalna jest wtedy, gdy rolnik otrzymuje w mleczarni za litr 18 groszy, a dziś otrzymuje on 9—12 groszy — w momencie, kiedy do sztuki bekonowej dokłada się 20 zł., a do ciężkiej, słoninowej 35 zł."**

Przyznaje słuszność memoriałowi dyrektor departamentu ekonomicznego Min. Roln. i R. R. Czesław **Bobrowski,** stwierdzając publicznie, iż możliwość przychodu istnieje we wszystkich grupach artykułów rolnych **z wyjątkiem zboża i bydła — a więc dwóch podstawowych i zasadniczych artykułów produkcji rolnej".**

Nie omieszkał mimo to zapewnić p. dyrektor, że „Zagadnienie zbożowe rozwiązane zostało w tegorocznej kampanii zbożowej wydajniej i korzystniej niż w latach ubiegłych, m. in. przez starania o zwiększenie spożycia wewnętrznego poprzez normy przemiałowe i zużycie żyta na spirytus".

Jak wiadomo, akcja przerobu żyta na spirytus nie dopisała, a przez normy przemiałowe stosunkowo droga część mąki idzie do otrąb, koszt ezego przerzucony zostaje oczywiście na rolnika.

Dziś jedynie za **nasiona oleiste** otrzymuje rolnik **opłacalne ceny,** jednak z uwagi na ograniczoną ich produkcję, jedynie garstka rolników poszczycić się może opłacalnością produkcji — reszta — olbrzymia większość na własnej skórze czuje dobrodziejstwa specjalnej opieki nad rolnictwem oraz skutki rozbieżności między hasłami, tezami, programami, a wykonaniem tychże.

W artykule **„Gospodarka urzędnicza i jej rezultaty"** (papierowe sukcesy i realne wyniki) przypomina „Kurier Polski", że **„z pracy rolnictwa żyje obecnie w Polsce 72,6 proc. ludności,** nic też dziwnego, że los tego zawodu interesuje bezmała wszystkich i obecny stan 61,3 proc. ludności żyjącej już bezpośrednio z pracy na roli, **budzić musi troskę. Przeprowadzana akcja utrzymywania cen rolniczych na poziomie opłacalności nie wydała żadnych rezultatów** i Polska jest dziś jednym z nielicznych krajów europejskich o wyjątkowo niskim poziomie cen artykułów rolnych. Bilans rezultatów pracy, jeśli chodzi o rolnictwo, przedstawia się bardzo słabo. **Pośrednio stan ten odbija się fatalnie na całokształcie naszej gospodarki.** Ponieważ opłaty przemiałowe wpływają bezwzględnie obniżająco na poziom cen, nie przynosząc w zamian nic rolnictwu powinny być zniesione.

W artykule pod znamiennym tytułem: **„Królestwo frazesu"** — hasła „opłacalność produkcji rolnej", „spolszczenie handlu i rzemiosła" — nazywa „Kurier" frazesami i jałowymi życzeniami, w rodzaju „na zdrowie", lub „wszystkiego najlepszego" bowiem **rzeczywistość polska na odcinku rolniczym przedstawia się fatalnie.**

Wieś pogrążona została ponownie w okres ponurej wegetacji, przywiązując miliony ludzi do deficytowych warsztatów pracy, głodowego bytu, tworząc swoiste, typu u nas tylko znanego, bezrobocie. Wypłacalność rolników staje się coraz trudniejszą, pogorszeniu ulega nawet obsługa długów konwersyjnych, a liczba protestowanych weksli rolniczych zwiększa się z miesiąca na miesiąc.

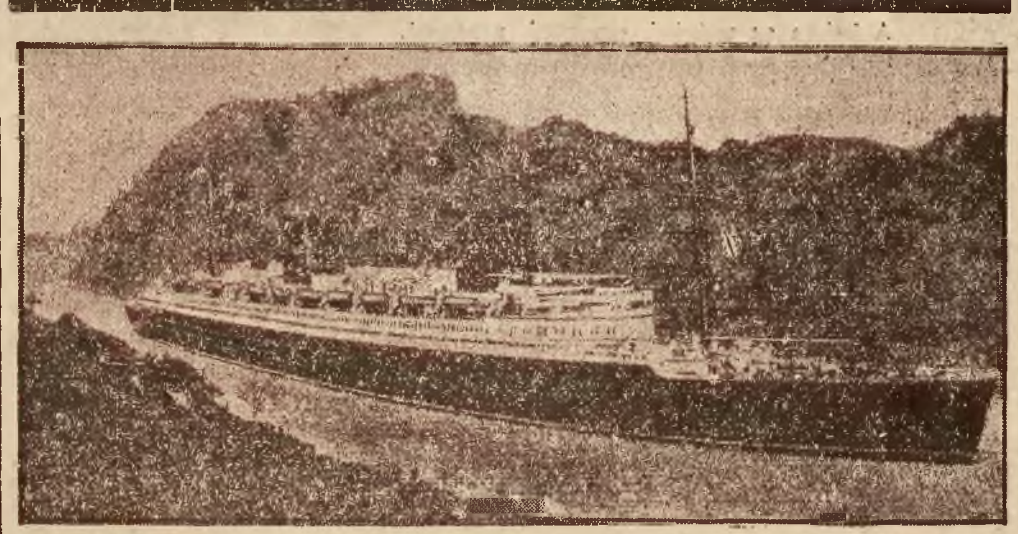
Stan ten uniemożliwia przeprowadzenie naturalnego procesu ulepszenia struktury agrarnej, przenoszenie się ludności wiejskiej do miast, cały szereg zagadnień staje się coraz trudniejszy do realizacji". Do takich rezultatów doprowadziła specjalna opieka nad rolnictwem, **oto skutki „frontu do wsi".**

Jakże aktualną stała się obecnie znana bajka Krasickiego: Przyjaciele

„Zajączek jeden młody
Pasł się trawką, ziółkami w polu i ogrodzie
Z każdym w zgodzie.
A że był bardzo grzeczny, rozkoszny i miły,
Bardzo go tam zwierzęta lubiły".

Kiedy jednak pędzony przez psy myśliwskie i strzelce błagał o pomoc, wszystkie wykręciły się sianem.

„Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły". **JASIEŃ.**



Fragment z Kanału Panamskiego.

Po dokonanych wyborach samorządowych,

należy natychmiast przesłać wyniki wyborów do Zarządu Okręgowego Stronnictwa Ludowego Kraków, Mały Rynek 4.

Prof. Bujak otrzymuje z całej Polski

wyrazy szacunku

(W) Prof. Bujak otrzymał od Akademickiej młodzieży „wiciowej" w Warszawie pismo, wyrażające **głęboki szacunek oraz zapewnienie, że młodzież ludowa bronić będzie powagi nauki, oraz należytego traktowania uczonych wiejskiego pochodzenia.** W piśmie wysłanym z uniwersytetu ludowego im. Jana Kasprowicza w Nietążkowie, potępiono próbę napadu, wyrażając przy tym zapewnienie, **że cały wysiłek młodzież ludowa poświęci zapewnieniu w kraju prawa sprawiedliwości i miłości społecznej.**

Także zrzeszenie inteligencji ludowej i Przyjaciół Wsi w Warszawie i Krakowie wystosowało **specjalne pisma, wyrażające prof. Bujakowi cześć i uznanie, jako prezesowi Zarządu głównego zrzeszenia.**

Pod znakiem zwycięstwa

Przeprowadzone w ubiegłym tygodniu wybory do Rad gromadzkich na terenie niektórych powiatów Małopolski, dały decydujące zwycięstwo listom, zgłoszonoym przez członków Stronnictwa Ludowego. Charakterystyczną jest rzeczą, że dotychczas (poniedziałek 13 b. m.) nigdzie nie ukazały się wiadomości o wynikach dotyczących onegdajszych wyborów. Jedynie ukazały się komunikaty o przeprowadzonych częściowo wyborach w powiecie krakowskim, gdzie zgłoszone listy kompromisowe względnie listy apolityczne — Ozon zapisał na swoją hipotekę. W gminach podmiejskich duże sukcesy odniosła P. P. S.

Wspaniałe zwycięstwo ludowców w Limanowskiem

Otrzymaliśmy informacje z 31 gromad powiatu limanowskiego. Na 728 radnych ludowcy zdobyli 702 mandaty, Ozon 26 mandatów. W. Podobinie przepadł przy wyborach poseł ozonowy Potaczek.

Wielkie zwycięstwo ludowców w powiecie bocheńskim

Według sprawozdań z 51 gromad w powiecie bocheńskim wynik wyborów przyniósł wielkie zwycięstwo listom ludowym.

I tak w gromadzie Pogwizdów na 16 radnych ludowcy zdobyli 10 mandatów. Gorzków: 16 radnych — 12 ludowców. Ostrów Królewski: 12 radnych — ludowcy 9. Zawada: 12 radnych — ludowcy 9. Szczytniki: 16 radnych — ludowcy 12. Siedlec: 16 radnych — ludowcy 11. Łazy: 16 radnych — ludowcy 10. Łapanów: 12 radnych — ludowcy 5. Brzezowa: 24 radnych — ludowcy 15. Łężkowice: 12 radnych — ludowcy 8. Świniary: 12 radnych — ludowcy 9. Kobylec: 16 radnych — ludowcy 9. Wola Drwińska: 12 radnych — ludowcy 10. Kopaliny: 12 radnych — ludowcy 12. Łąkta Dolna: 16 radnych — ludowcy 9. Ujazd: 12 radnych — ludowcy 9. Sobolów: 16 radnych — ludowcy 13. Kierlikówka: 12 radnych — ludowcy 9. Łomna: 16 radnych — ludowcy 13. Niegowić: 12 radnych — ludowcy 7. Pierzchów: 16 radnych — ludowcy 12. Rdzawa: 12 radnych — ludowcy 8. Proszówki: 16 radnych — ludowcy 10. Lipnica Górna: 20 radnych — ludowcy 11. Borówna: 16 radnych — ludowcy 15. Chronów: 16 radnych — ludowcy 11. Kamyk: 12 radnych — ludowcy 9. Wola Wieruszycka: 12 radnych — ludowcy 11. Brzeźnica: 16 radnych — ludowcy 6. Buczyna: 16 radnych — ludowcy 8. Tarnawa: 16 radnych — ludowcy 16. Wieniec: 12 radnych — ludowcy 12. Marszowice: 16 radnych — ludowcy 14. Cerekiew: 12 radnych — ludowcy 9. Besów: 12 radnych — ludowcy 6. Krakuszowice: 12 radnych — ludowcy 10. Królówka: 30 radnych — ludowcy 21. Zbydniów: 16 radnych — ludowcy 11. Kobyle: 20 radnych — ludowcy 20. Wiśnicz Mały: 16 radnych — ludowcy 16. Wola Więźkowska: 16 radnych — ludowcy 11. Gierczyce: 16 radnych — ludowcy 12. Drwinia: 16 radnych — ludowcy 15. Krzyżanowice: 16 radnych — ludowcy 9. Nieżkowice Małe: 12 radnych — ludowcy 8. Łapczyca: 20 radnych — ludowcy 9. Baczków: 16 radnych — ludowcy 6. Gawłów: 16 radnych — ludowcy 11. Wrzępia: 16 radnych — ludowcy 8. Książnice: 16 radnych — ludowcy 11. Kolanów: 16 radnych — ludowcy 11.

Ogółem na 778 radnych ludowcy zdobyli 546 mandatów, sympatycy ludowców 40 mandatów, Ozon 62 mandaty, P. P. S. 19 mandatów, Żydzi 3 mandaty (Łapanów). Reszta przypada na apolitycznych.

Częściowy wynik wyborów gromadzkich w Jarosławskim

Gromada Tuczempy na 24 radnych — 24 ludowców. Ostrów: na 24 radnych — 20 ludowców, 1 Ozon., 1 Str. Nar., 2 Rusinów. Miękisz Stary: na 16 radnych — 11 ludowców, 1 symp. lud., 4 bezp. Szczytna: na 12 radnych — 12 ludowców. Rudka: na 20 radnych — 12 ludowców, 6 Ukraińców, 2 Ozon. Morawsko: na 20 radnych — 18 ludowców, 2 sympatyków lud. Tywonia: na 16 radnych — 16 ludowców. Koniaczów: na 12 radnych — 9 ludowców (w tym 5 Rusinów), 3 Ukr. Zapałów: 24 radnych — 11 ludowców, 12 Ukraińców, 1 sym. lud. Wólka Pełkińska: na 20 radnych — 20 ludowców. Dybków: na 20 radnych — 13 ludowców, 1 Ozon, 6 Ukraińców. Wylewa: 20 radnych — 15 ludowców, 3 Rusinów, 2 Ozon.

W kilkudziesięciu gromadach listy ludowców unieważniono, w reszcie gromad wybory 12 marca. Rozumie się, że tam, gdzie unieważniono listy, tam przejdą sami oznowcy.

Przed rozprawą mgr. Dżuli

Przeciwko mgr. Walentemu Dżuli, działaczowi ludowemu z powiatu brzozowskiego, została wyznaczona rozprawa w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, na sesji wyjazdowej w Dynowie, na dzień 21 marca br. Mgr. Dżula oskarżony jest z art. 154 i 255 § 1 K. K.

ZASĄDZENIE DZIAŁACZY LUDOWYCH WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Dnia 1 marca br. po pięciu z rzędu odraczanych rozprawach, Sąd Grodzki w Bursztynie, powiat Rohatyn, wydał wyrok, mocą którego skazał p. Antoniego Suwaja, prezesa Zarządu pow. S. L. na powiat Rohatyn, p. Adama Krzysztyniaka, wiceprezesa i p. Józefa Moskala, prezesa powiatowego na powiat Kałusz, na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 3, za nawoływanie do bojkotu wyborów. Sprawa dotyczy wygłoszonych przemówień w dniu 4 grudnia 1938 r. w Bursztynie. Obrona zapowiedziała odwołanie od wyroku.

PŁK. SŁAWEK OTRZYMAŁ EMERYTURĘ PREMIERA.

Jak się dowiaduje P. A. T., b. premierowi W. Sławkowi została przyznana w tych dniach pełną emeryturę premiera.

DELEGACJA MAŁOPOLSKICH OSADNIKÓW PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

We Lwowie odbyło się posiedzenie prezydium zarządu Małop. Zw. Osadników, połączone z odprawą inspektorów Związku, pod przewodnictwem prezesa St. Sapyty. Uchwalono program pracy i budżet na rok 1939/40. Omówiono szereg aktualnych spraw gospodarczych, dotyczących osadnictwa w Małopolsce. W związku z omawianymi sprawami wyjedzie w najbliższym czasie specjalna delegacja prezydium zarządu Związku do Warszawy.

SOCJALIŚCI UZYSKALI NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ GŁOSÓW W TARNOWIE.

Według nieoficjalnych danych, w wyborach do tarnowskiej rady miejskiej P. P. S. uzyskała 31.545 głosów, O. Z. N. — 22.410, Bund — 30.996, Zjednoczenie żydowskie — 22.805, Stronnictwo Narodowe — 8.925.

KOBIECA LISTA WYBORCZA.

W gromadzie Staniszewo, pow. kartuski, została zgłoszona lista wyborcza do rady gromadzkiej, na której znalazły się wyłącznie kobiety. Lista ta ma duże szanse, gdyż kobiety tej gromady rozpoczęły żywą agitację i to nie tylko wśród kobiet, ale i wśród mężczyzn.

Zielony Sztandar

Powstań, mój bracie, w błękitność wzrok dźwignij,
powstańmy w mocy, społem:
już nam się jutro radośnie rozwidnia,
już plon nam niesie w srebrnych polach!

A toświa są potężni, ogromni, mocarni,
rozsiadli od prawieka od najdalszych stron,
a toświa trzykroć mocni: pobratani!
Wyrósł-ci nam z sianego rok po roku ziarna
trzykroć sto mnogi plon —
już nam nie będą cudzy panić,
już nam nie będą kazać ni wyrocznić
otośmy we trój pobratani,
otośmy, jako nigdy drzewiej, mocni!

To pęta krusz,
to jarzma łam,
żeli ci jeszcze pozostały!
Rozgromiliśmy wiela burz,
spiornujemy i ten, włodny klamy
tyranię dusz,
myśli i słowa i czynu tyranię.

Już-ci nam płonie rano białe,
w nicość się sują mgieł opończe —
już nam nie będą cudzy panić:
rozdniewa nasze, chłopskie Słońce!

Spletliśmy ręce twarde, bratnie
z wszystkiemi: od fal morza na połun, na jug:
naród my jeden od Helu do Tater,
od Odry hen, za Bug.

To i spełnimy od prawieka mandat,
wyzłocim Słońcem, Dolą ziemię biedną,
bośmy, jak nigdy, społem, bratni,
od morza do gór my za jedno — —

Już triumfem błękit się szkarłatni,
już dzwony biją przeradośnie wszeń,
w rozszumach, w hymnach wstaje Dzień —

Górą, Zielony górą Sztandar!

Z „Horyzontów".

FRANCISZEK SURÓWKA-BRZEGOWSKI.

I W MAŁOPOLSCE LISTA CZYSTO KOBIECA.

Małopolska nie pozostała w tyle za Kaszubami, gdzie w jednej ze wsi zgłosiły same kobiety swoją listę. Oto w pełni polskiej wsi Duliby, powiat Buczacz, zgłosiły kobiety swoją własną listę z 24 kandydatkami na radnych i 24 kandydatkami na zastępczynie radnych.

Popierajcie pisma ludowe!

W całej Polsce uroczyste nabożeństwa

12 b. m. w dniu koronacji Ojca św. Piusa XII w kościołach wszystkich miast Rzeczypospolitej odprawione zostały solenne nabożeństwa, na których obecni byli przedstawiciele władz rządowych, miejskich oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami i rzesze wiernych. W miastach diecezjalnych nabożeństwa celebrowali rezydujący biskupi, a w modłach w kościołach katedralnych miast wojewódzkich brali udział najwyżsi reprezentanci władz — wojewodowie, bądź ich zastępcy.

Domy i gmachy publiczne we wszystkich miastach były w dniu niedzielnym udekorowane flagami narodowymi.

Manifestacja morska w Warszawie

Dziś w Warszawie odbyła się wielka manifestacja morska młodzieży akademickiej, mającą na celu przedstawienie społeczeństwu zainteresowania najszerszych kół akademików sprawą dozbrojenia Polski na morzu.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się o godzinie 10-tej nabożeństwem w kościele P.P. Wizytek.

O godz. 12-tej odbyła się wielka akademia w Teatrze Narodowym.

Stocznia gdyńska będzie rozbierać stare okręty

W dniu onegdajszym odbyła się konferencja w wydziale hutniczym Min. Przem. i Handlu pod przewodnictwem naczelnika inż. W. Robowskiego z udziałem przedstawicieli naczelnej organizacji hutniczej — prezesem A. Zalewskim, Min. Skarbu — dyr. Mantelą, departamentu morskiego Min. Przem. i Handlu — naczelnikiem F. Ocioszyńskim, „Wspólnoty Interesów" — dyr. Brochem, oraz centrali zakupu złomu — dyr. Zielińskim, — na którym zapadła decyzja *przystąpienia do szybkiej realizacji rozbiórki starych statków w Stoczni gdyńskiej*. W związku z tym niezbędne będzie urządzenie odpowiednich instalacji w Stoczni gdyńskiej.

Celem zaznajomienia się z nowoczesnymi instalacjami tego typu, w dniu jutrzejszym wyjedzie do Bremy misja w składzie: naczelnik inż. Robowski, prezes Zalewski, dyr. Broch, dyr. Zieliński.



„Drobne podarunki podtrzymują przyjaźń" — jak mówi przysłowie. Kawałek cukru w tym wypadku działa podobnie.

Dr. Władysław Kiernik

prezesem Zarządu Pow. w Bochni

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bochni *zjazd powiatowy Stronnictwa Lud., zjazd bardzo silnie reprezentowany przez Koła ludowe z całego powiatu*. Wielka sala „Sokoła" wypełniła się po brzegi delegatami.

Po zagajeniu zjazdu, przemawiał delegowany przez Zarząd Okręgowy na zjazd *E. Bielenin*. Po sprawozdaniach: organizacyjnym, kasowym rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: *Książek* z Podgrabia, p. *Stawarz* z Łąkty Dolnej, p. *Skowronek* z Wiatowic, p. *Liszka* z Chronowa, prezeska kobiet pani *Golonkowa*.

Po dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu powiatowego na rok 1939-40.

Prezesem wybrano przez aklamatję b. ministra dra Władysława Kiernika, członkami: *W. Samka* z Kobyla, *Jana Tobiasza* z Drwini, *Władysława Ryncarza* z Borku, *Józefa Cabałę* z Borowny, *Jana Sondla* z Kolanowa, *Antoniego Tuleję* z Marszowic, *Jana Rybę* ze Trzciany, *Józefa Kołodzieja* z Dziewina, *Władysława Ptaka* z Woli Batorskiej, *Bartłomieja Twaroga* z Łapanowa, *Stanisza Karola* z Kłaja, *Franciszka Książka* z Podgrabia, *Franciszka Beretę* z Wiśnicza, *Andrzeja Duszę* z Pogwizdowa, *Anielę Golonkową* z Buczyny. Wybrano również Komisję rewizyjną i sąd partyjny.

Po końcowym przemówieniu p. Bielenina, zamknięto obrady przy śpiewie „Gdy naród do boju".

Bezpośrednio po zakończeniu zjazdu, odbyło się *zebranie nowego Zarządu celem ukonstytuowania się:*

I. wiceprezesem został wybrany p. Samek, II wiceprezesem Jan Tobiasz, sekretarzem Wł. Ryncarz, skarbnikiem Józef Cabała.

Podkreślić należy masowy udział delegatów w zjeździe, i solidarność przy wyborze nowego zarządu.

SPRAWOZDAWCA.

Nieprzyjemna sprawa

Po aresztowaniach studentów we Lwowie

(Ax) Ogłoszony w dniu onegdajszym przez Polskę Agencję Telegraficzną urzędowy komunikat o dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie napadu na młodzież ludową Uniwersytetu Lwowskiego w dniu 28 lutego podczas odczytu dr. Stanisława Szczotki o Lwowskich ślubach Jana Kazimierza wywołał duże wrażenie w kołach politycznych stolicy i to zarówno reżimowych jak i opozycyjnych. Z dodatkowych informacyj jakie ostatnio nadeszły ze Lwowa wynika, że **cała sprawa przybrała dla młodzieży wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego** obrót bardzo przykry. Okazuje się, że nie tylko wszyscy aresztowani pod zarzutem brania czynnego udziału w napadzie w liczbie 9 studentów medycyny i prawa należą do młodzieży wszechpolskiej, ale że znajdują się **wśród nich także wybitni przywódcy, zajmujący czołowe stanowiska w ideowych i samopomocowych organizacjach akademickich kierowanych przez Młodzież Wszechpolską.** Dwaj z pośród zaaresztowanych należą do Zarządu Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz czytelni akademickiej, oraz dwaj zasiadają **w zarządzie wzajemnej Pomocy Medyków.** Kierujące koła Str. Narodowego zachowują wobec faktów ujawnionych w komunikacie PAT-a **całkowite milczenie.** „Warszawski Dziennik Narodowy" ogranicza się jedynie do wskazania na sprzeczność jaka zachodzi w stylizacji tekstu komunikatu, który w pierwszym ustępie mówi o **stwierdzeniu nazwisk sprawców, a w drugim o zastosowaniu aresztu względem podejrzanych.**

Ściąganie składek masońskich

Likwidatorzy rozwiązanych lóż masońskich wezwali podobno byłych członków do uiszczenia zaległych składek członkowskich. Podniesiono już wątpliwości, czy tego rodzaju postępowanie jest słuszne. Skoro bowiem loże zostały uznane za organizacje szkodliwe, sprzeczne z prawem, przestępcze, to jak można zmuszać kogoś, by wpłacał składki, choćby zaległe? Raczej należałoby pochwalić takich, którzy wkładek nie wpłacili.

Wyobraźmy sobie, że policja likwiduje szajkę złodziejską. Wtedy władze karzą wszystkich jej członków, ale nie wchodzą w to, czy który swoją część udziału wpłacił, a który nie.

Echa pożaru w młodym Ozonie

Agencja ASI prostuje swą wiadomość o pożarze w Zw. Młodej Polski w tym kierunku, że maj. Galinat nie prosił inż. Osowieckiego o wykrycie sprawcy pożaru i nie udzielał na to swojej zgody, a zmiana w sztabie Z. M. P. nie ma nic wspólnego z pożarem.

Warto przypomnieć, że B. B. W. R. zakończył swe istnienie spaleniem aktów. Gdyby więc potwierdzały się pogłoski, że komuś zależało na spaleniu jakichś aktów w tym czy innym „sektorze" Ozonu, byłaby to dla niego smutna wróżba na przyszłość.

Nie ulega zaś wątpliwości, że papiery Ozonu i Z. M. P. kryją mnóstwo interesujących tajemnic. W swoim czasie p. Rutkowski, b. szef Z. M. P. przyznał, że organizacja ta otrzymywała spore subsydia z Ozonu. Zachodzi pytanie, skąd sam Ozon bierze fundusze i ile milionów już pochłonął?

Rozprawa przeciw b. ministrowi Ładosiowi

(W) W Warszawie odbyły się dwie rozprawy sądowe; jedna przeciwko prezesowi powiatowemu na powiat warszawski Stronnictwa Ludowego, **Kasperlikowi** i b. ministrowi pełnomocnemu, **Ładosiowi, oskarżonym o nawoływanie do niebrania udziału w wyborach,** druga przeciwko prezesowi Kasperlikowi o wydanie okólnika przeciwwyborczego.

Obie rozprawy zostały odroczone dla przesłuchania dalszych świadków.

„Cuda" wyborcze

(W) W gminie Dąbrowa w powiecie kieleckim członkowie Str. Ludowego wnieśli **protest o niesłuszny rozdział mandatów.** Komisja wyborcza, chcąc uniknąć konsekwencji, **przydzieliła ludowcom zakwestionowane dwa mandaty.**

Nowy protest wpłynął z gminy Niewachlów, powiat kielecki, z powodu niewłaściwego obliczenia głosów. Komisja stwierdziła, że kandydat ludowców na radnego otrzymał **tylko siedem głosów,** podczas gdy ludowcy złożyli pisemne oświadczenie, że **oddali na niego łącznie 14 głosów i zobowiązali się zeznania swoje poprzeć przysięgą.**

HOLENDERSKIE SAMOLOTY DO FRANCJI

Według pogłosek, podanych przez czasopismo („Luftschutz" z grudnia zeszłego roku — Francuskie Ministerstwo Lotnictwa pertraktowało z holenderskimi zakładami lotniczymi w sprawie dostawy sprzętu. W związku z powyższym w Villacoublay pod Paryżem odbyły się loty próbne holenderskiego samolotu myśliwskiego typu „Koolhoven FK — 58" z silnikami Hispano-Suizo. Próby te wykazały szybkość samolotu 480 km.-godz a więc większą niż istniejących francuskich samolotów tego typu.

Ludowcy wobec ataków gen. Skwarczyńskiego

Zielony Sztandar" zamieszcza następujące oświadczenie:

„Szef Ozonu, gen. Skwarczyński, po raz drugi już w niedługim przeciągu czasu zaatakował Stronnictwo Ludowe i jego przywódców. Po pierwszym jego wystąpieniu sprzed kilku tygodni daliśmy mu odpowiedź w „Zielonym Sztandarze". Odpowiedź ta jednak, mimo, iż była niezmiernie spokojna i łagodna w tonie, nie mogła się pojawić w „Zielonym Sztandarze" z powodów od nas niezależnych, których łatwo się domyśleć! To też nie pozostaje nam nic innego, jak przejść nad nowym atakiem milcząco do porządku dziennego".

„Wielki dzień" Senatu

(wąż) Senat miał dopiero w czwartek 9 bm. sposobność zaprezentowania się krajowi. Dotychczasowych kilka posiedzeń posłużyło do odprawy spreparowanych przez Sejm projektów ustawodawczych o znaczeniu przygodnym. Obrady komisji budżetowej Senatu były przysłonięte jednocześnie odbywającymi się rozprawami budżetowymi w komisji, a potem na plenum Sejmu. Więc tylko od czasu do czasu dobiegała od strony Senatu wieść o jego sposobie myślenia. Tak było np. z przemówieniem prof. Bartla o stosunkach panujących w szkolnictwie wyższym.

Onegdaj dopiero, jako się rzekło, Senat zaprezentował się krajowi. Stało się to z okazji odbycia rozprawy ogólnej nad ustawą skarbową z preliminarzem budżetowym na rok przyszły. Z liczby mowców dopuszczonych do głosu i z rozplanowania materiału dyskusyjnego można było poznać troskę, iżby akt prezentacji wypadł, ile możności, korzystnie.

Poza, niejako specjalnym repertuarem, usłyszało się cztery przemówienia — w ścisłym tego słowa znaczeniu — polityczne. Odezwali się mianowicie przedstawiciele grupy chrześcijańsko-niezależnej, a nadto zabłąkany do Senatu niemal przypadkiem, reprezentant starej, przebrzmiałej grupy pułkownikowskiej.

Panowie Dębski, Olchowicz i Kobylański spróbowali melodię wygrywaną przez kurs oficjalny wyposażyć w kontrapunkt refleksyj nurtujących w społeczeństwie powszechnie. Wspomnieli o ułomnościach stanu wewnętrznego, o drogach mogących doprowadzić do konsolidacji istotnej, o poniechaniu metod nienawiści i banicji moralnej. Pan inż. Kobylański zagalopował się tak daleko, że wprost nakreślił program konsolidacji. Miałby on polegać na rozwiązaniu się grup prorządowych i opozycyjnych, lecz stojących na gruncie ideologii narodowej i na równoczesnym utworzeniu jednolitego obozu narodowego o konstrukcji hierarchicznej, w oparciu o naczelne autorytety w państwie.

Wolno jednak zapytać, poco te ceremonie. Czy nie lepiej byłoby zgłosić poprostu akces do Ozonu i spokój!

Największą jednak siurpryzę sprawił słuchaczom senator Aleksander Prystor.

Pułkownik w st. sp., b. prezes rady ministrów, b. marszałek Senatu, znalazłszy się w dzisiejszym ozonowym Senacie, odnalazł w sobie akcenty odmienne od własnej przeszłości, nowe. Wołał o nawrót do panowania praw Boskich i ludzkich, napiętnował nierycerski sposób zwalczania przy ostatnich wyborach kandydatur pułkownika Sławka i gen. Żeligowskiego,

Pięknie mówił p. pułkownik Prystor. Słowa jego poruszyły audytorium, sfery rządowe i polityczne.

Raz jeszcze okazało się dowodnie, że wartość poglądów wyznawanych na stanowisku rządzącym, sprawdzić można tylko po przejściu na posterunek opozycyjny.

Życie akademickie

PROTEST AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY LUDOWEJ W KRAKOWIE.

Polska Akademicka Młodzież Ludowa U. J. w Krakowie wysłała na ręce prof. dr. Fr. Bujaka list następującej treści:

Czcigodny Panie Profesorze!

W związku z bandyckim napadem niepoczytalnych elementów spod znaku Młodzieży Wszechpolskiej podczas odczytu naukowego dr. St. Szczotki na terenie U. J. K. we Lwowie w obecności Czcig. Pana Profesora, Wielkiego Przyjaciela młodzieży akademickiej, pioniera polskości na Kresach i Nestora ruchu ludowego, łączymy Panu Profesorowi wyrazy hołdu i oddania, równocześnie wyrażamy jak najgłębsze oburzenie z powodu wypadków nie licujących nie tylko z postawą akademika-Polaka, ale każdego zdrowo myślącego człowieka! Dość już szargania honoru polskiej młodzieży akademickiej i niesławienia dobrego imienia naszych Uczelni. Wtorkowy (dn. 28 lutego — przyp. Red.) wypadek nie jest pierwszym z wyczynów chuliganerii dzisiejszej. Aby stał się ostatnim, żądamy od kompetentnych władz uniwersyteckich radykalnych i skutecznych decyzyj. Krew ciekniąca z ran naszych Kolegów, jest krwią nielicznych przedstawicieli milionowych rzesz obywateli, którzy „żywią i bronią". Dokądże będzie nam majaczyć widmo „Kordiana i Chama"?! Wypadek i ostatni, potępiony przez całą Polskę i kwiat Jej inteligencji, stał się niezatartym piętnem w wyczynach i działalności znanych grup młodzieży.

Polska Akad. Młodz. Lud. Krakowa protestuje jak najostrzej, równocześnie zapewnia Czcigodnego Pana Profesora, że stać będzie twardo na straży honoru akademika-Polaka, kultury polskiej, a walkę z objawami zdziczenia pewnych grup na naszych Uczelniach, poprowadzi zdecydowanie.

Pol. Akad. Młodz. Lud.

Nabożeństwo żałobne

ZA DUSZĘ ś. p. ZOFII HR. LASOCKIEJ.

W ubiegłą sobotę odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę **śp. Zofii hr. Lasockiej** w kościele O.O. Kapucynów w Krakowie. W nabożeństwie wzięli udział: rodzina Zmarłej, Związek Uczestników Oswobodzenia Krakowa, którego członkiem jest p. **minister Zygmunt Lasocki,** członkowie miejscowego Koła ludowego i grono przyjaciół p. ministra Lasockiego.

Przeciw hiszpanizacji Polski

Echa napadu na odczyt we Lwowie

Przeczytawszy w „Polonii" oświadczenie pięciu pisarzy, Jana Wiktora i towarzyszy, potępiające rozbójniczy napad na publiczność zebraną na odczycie Dr. Szczotki w jednej z sal uniwesytetu Jana Kazimierza we Lwowie — przyłączam się do tego oświadczenia i pozwalam sobie dodać kilka słów.

Pewne obyczaje, od kilku lat grasujące po naszych uniwersytetach, a pobłażliwie, jakoby niewinne „ekscesy", traktowane przez wielu spośród starszego społeczeństwa, niejednokrotnie tych nawet, których obowiązkiem ex professo jest czuwać nad moralnością młodzieży jak i całego społeczeństwa — te obyczaje i te sposoby walki politycznej, przy tej niezdrowej pobłażliwości, nie mogą w końcu nie doprowadzić do **walk bratobójczych**, będących wstępem, jeśli im opinia publiczna na czas kresu nie położy, do hiszpanizacji Polski. Wiemy dobrze komu może na tym zależeć, aby pod pozorami pomocy dla tłumienia rewolucji, móc tu przyjść — i już zostać... Jeśli się mieć na baczności przed „obcymi agenturami" — to już przede wszystkim, bez wysiłku"!...

Jest to niezmiernie smutne, że wtedy właśnie, kiedy dokoła Polski dzieją się sprawy ogromne, od których cały nasz byt lub niebyt zależy, że wtedy właśnie, kiedy u ujścia Wisły dzieją się zdarzenia godzące w nasz honor, w nasz stan posiadania tamże, kiedy tam naszych ludzi niesłychane i nieludzkie spotykają krzywdy — że wtedy właśnie jakaś część młodzieży, nie wiedzieć przez kogo oślepiona i obałamucona, zajęta jest tylko walką partyjną, walką zawziętą i zaciekłą aż do barbarzyństwa. Z jakiego środowiska politycznego wyszli ci napastnicy, kto ich podszczuł, to może być ważne dla orientacji, ale obojętne jest dla osądu. Ktokolwiek w ten sposób młodzież naszą wychowuje, że zobojętnia ją na niektóre kardynalnie ważne sprawy narodowe, a zato podnieca do zaciekłości partyjnej do obyczajów ordynarnych i zgoła barbarzyńskich, ten **źle służy Polsce**, czy to jako narodowi czy to jako państwu, ten źle służy katolicyzmowi i chrześcijańskim ideom społecznym, jeśli **takie** ma pretensje.

Na szczęście, wiadomo, że przeważna część młodzieży jest innego pokroju, że w szczególności **młodzież ludowa**, ożywiona jest tym samym patriotyzmem niewykoszlawionym, zdrowym rozsądkiem i czuciem miary, które cechują szerokie masy ludu polskiego. I jeśli jest ktoś, komu zależy na tym, aby te właśnie młodzież prześladować, ten świadomie lub nieświadomie, przez złość lub zaślepienie, zdąża ku temu, aby w tym ponurym półmroku Polski dzisiejszej przygasić i stłumić to ostatnie światło, które się jeszcze jarzy w ciemności, ów niezmordowany upór patriotyczny szerokich mas ludowych i ich właściwych przywódców.

Zgasić to światło **nie uda się nikomu**, prędzej czy później ono buchnie potężnym blaskiem, jeśli nie radości, to rozpaczy.. Ale po co ta robota, te machinacje, te agitacje bałamucące, zaślepiające, od wielkich spraw odwodzące, bratobójcze — cui bono? Komu na tym zależy, kto to robi, czyja złość podżega, czyja bezmyślność toleruje?...

L. K. KONIŃSKI.



W Paryżu ostatnio rozdano ludności cywilnej, i to przeważnie dzieciom, 200 tysięcy masek gazowych

ŻYCIE GOSPODARCZE

Termin drugiej raty zmorą dla rolników

W szerokich kołach rolniczych zwracają uwagę, że już tylko niespełna miesiąc dzieli rolnictwo od terminu płatności drugiej raty prywatnych długów rolniczych. Po czteroletnim okresie karencyjnym — w dniu 1 października 1938 r. *stanęło rolnictwo wobec konieczności rozpoczęcia wywiązywania się ze swych zobowiązań.* Pierwsza spośród 28 rat miała być spłacona wierzycielowi. W jakim stopniu rolnictwo dopełniło tego obowiązku — trudno jest dziś ustalić, nie ulega wszakże wątpliwości, że

POWAŻNA ILOŚĆ ROLNIKÓW RATY NIE SPŁACIŁA.

Nie wiele lepiej, według powszechnego przekonania sfer rolniczych, przedstawia się sprawa spłacenia drugiej raty. Jakie ostatecznie rezultaty przyniesie *termin 1-go kwietnia* — nie wiadomo w tej chwili, w każdym razie *stanowi on dla rolnictwa prawdziwą zmorę.*

Rolnicy zaniepokojeni brakiem kredytów na spłaty rodzinne

Szerokie koła rolnicze okazują poważny niepokój *z powodu znikomości sum przeznaczonych jako kredyty na spłaty rodzinne.* Według opinii rolnictwa, *spłaty rodzinne stanowią jedno z bardziej uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.* Wiąże się bowiem z nimi nie tylko konieczność posiadania znacznych zasobów pieniężnych, lecz również *sprawa przeludnienia wsi oraz nadmiernego dzielenia ziemi.*

W r. 1936 został uruchomiony kredyt gotówkowy na spłaty rodzinne w wysokości 8 miln. zł. W roku następnym przeznaczono na ten cel dalsze 2 miln. zł. *Wobec ogromnego napływu podań 10-milionowa kwota wkrótce wyczerpała się.* Ilość podań, jaka wpłynęła do Banku Rolnego o przyznanie kredytu, świadczy najwyraźniej o celowości tego rodzaju pomocy finansowej, gdy

TYMCZASEM ROK 1938 PRZYNIÓSŁ WSTRZYMANIE KREDYTÓW NA TEN CEL

Wprawdzie Bank Rolny udziela jeszcze pożyczek, ale sumy przeznaczone *są już znikomo małe* i jak dotąd nic nie wróży ich zwiększenia. Dlatego też *rolnictwo oczekuje jak najprędszego uruchomienia kredytów na spłaty rodzinne i to w tej formie, aby z niego mogło korzystać możliwie najwięcej gospodarstw rolnych.* Kredytu długoterminowego, niskoprocentowego i łatwego do uzyskania. Dotychczasowe rozprowadzanie tego rodzaju kredytu natrafiało *na duże trudności.* Nie dlatego, żeby kredyt ten był zbyteczny, ale dlatego, że *trudno było go uzyskać.*

Nadzór państwowy nad sprzedażą środków produkcji rolniczej

Nadzór władz państwowych *nad sprzedażą nawozów sztucznych* polega na prowadzeniu rejestru firm nawozowych, na kontrolowaniu dokumentów kupna i sprzedaży nawozów, na lustrowaniu magazynów oraz na analitycznym badaniu próbek nawozów, pobieranych w firmach nawozowych i u nabywców rolników.

Wyniki tych prac za ubiegły rok gospodarczy 1937-38 zostały opracowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w formie sprawozdania, z którego wynika, że akcja rządowej kontroli nad sprzedażą nawozów sztucznych *objęła 335 przedsiębiorstw sprzedaży hurtowych i 1.660 przedsiębiorstw sprzedaży detalicznej.* Przy ogólnej liczbie 1.995 hurtowych i detalicznych przedsiębiorstw sprzedaży nawozów sztucznych — *735 placówek było typu spółdzielczego, a 1.260 stanowiło własność prywatną lub typ przedsiębiorstwa skomercjalizowanego.* Na przestrzeni omawianego roku sprawozdawczego w przedsiębiorstwach tych dokonano *1.139 kontroli,* a ponadto poddano badaniom kupione nawozy sztuczne *u 170 rolników nabywców.* W wyniku akcji kontrolnej *zbadano ogółem 1.068 prób nawozów,* z czego 243 próbki nawozów azotowych, 257 nawozów potasowych i 568 nawozów fosforowych. Najintensywniej nadzór był wykonywany w województwach, posiadających dużą ilość drobnych prywatnych firm nawozowych, które wciąż jeszcze *wykazują niedociągnięcia* w zastosowaniu się do przepisów ustawy nawozowej.

WPŁYWY Z OPŁAT OD MĄKI I KASZY.

Jak się dowiadujemy, *wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od mąki i kaszy, wyniosły do końca lutego br. — ogółem 25.684.000 zł., z czego gotówką — 23.480.000 zł., a kredytem — 2.204.000 zł.*

90 tys. Polaków wyjedzie

na roboty do Niemiec

Ucieczka robotników niemieckich ze wsi do miast i intensyfikacja rolnictwa niemieckiego stawia rząd niemiecki wobec konieczności sprowadzania z zagranicy taniego robotnika. **W roku bieżącym ma się udać z Polski do Niemiec około 90.000 robotników na roboty sezonowe.** Po naszej stronie nadmiar rąk do pracy tak w mieście, jak i na wsi stwarza konieczność szukania zarobku na emigracji sezonowej w pobliskich krajach rolniczych, zgłaszających zapotrzebowanie na robotnika rolnego, jak Niemcy i Łotwa.

Robotnik polski, udający się tam na kilka miesięcy pracy sezonowej jest narażony na wpływ propagandy niemieckiej. Ma ona na celu podkopanie wiary robotnika naszego w Polskę, a wzbudzenie sympatii dla urządzeń gospodarczych i politycznych państwa niemieckiego. W związku z tym przy przeprowadzaniu rekrutacji władze administracyjne winny stosować dobór elementu, stojącego **wysoko pod względem świadomości narodowej i patriotyzmu.** Należy również nie dopuszczać do wyjazdu na roboty sezonowe młodzieży poniżej lat 21, a w szczególności dziewcząt i kobiet, ponieważ praca ich jest szczególnie wykorzystywana i nisko opłacana. Robotnicy, którzy mają wyjechać na roboty sezonowe winni być przed wyjazdem otoczeni szczególną opieką, a zwłaszcza należy przeprowadzić wśród nich akcję **uświadamiającą** w sprawach **ochrony pracy i opieki prawnej,** jaka im przysługuje ze strony polskich placówek dyplomatycznych na terenie państwa niemieckiego.

Co piszą inni?

P. Sanojca za unią z Czechami

„Kur. Polski" wydrukował list pos. Sanojcy w sprawie unii Polski z Czecho-Słowacją. Niektóre twierdzenia p. Sanojcy są wręcz błędne, niektóre poglądy niebezpieczne, w całości jednak jest ten list charakterystycznym przykładem ewolucji poglądów w obozie rządowym. Między innymi p. Sanojca twierdzi:

„Pod względem gospodarczym obydwie strony wygrywałyby. Duże korzyści zyskałby przemysł, szczególnie żelazny, ceramiczny i wyrobów ze stali oraz żelaza, tak czeski, jak i morawski, jeszcze więcej zyskałaby gospodarczo Słowacja i Ruś Podkarpacka, jako ziemie, posiadające nie tylko cenne rudy, potrzebne dla zakładów C. O. P. Polski, ale też takie płody rolne, jak wino, kasztany jadalne itp., które w Polsce zdobyłyby korzystny rynek zbytu. Oczywiście zyskałyby wiele uzdrowiska i letniska, szczególnie w Słowacji.

Tak Polska, jak i ziemie Republiki, zbliżyłyby się do samowystarczalności.

Wiele pod każdym względem zyskałaby nawet Podkarpacka Ruś. Przestała by być jabłkiem niezgody, a stała by się krainą, mającą nie tylko zapewnioną, pełną swobodę narodową, ale też zapewniony dobrobyt gospodarczy, do czego ta ziemia nie dojdzie nigdy w jakiejkolwiek innej kombinacji.

Także pod względem kulturalnym byłyby do zanotowania poważne korzyści nie tylko dla Krakowa, który zyskał by to stanowisko, co za Jagiellonów, ale i dla Pragi i Bratysławy. Po prostu słońce nowej epoki w życiu tych narodów słowiańskich.

Port Gdynia i port Bratislawa. Kanał: Dunaj — Odra — Wisła. Kraków — Alma Mater dla całej Słowiańszczyzny, ognisko kultury dla całego wielkiego związku Słowian Zachodnich. Miało by to swoje znaczenie i dla Słowian, mieszkających na Południu, a może i na Wschodzie".

STRATY LOTNICZE W HISZPANII

Według sprawozdań rządu republikańskiego w ciągu 1938 roku stracono 562 samoloty wojsk narodowych, w tym 301 typu „Fiat" i 100 — „Messerschmitt". Przeciwna strona natomiast komunikuje, że w tym samym czasie zniszczono 609 samolotów rządowych, a poza tym przypuszczalnie jeszcze 185 samolotów. Liczby powyższe świadczą o olbrzymim zapotrzebowaniu na sprzęt lotniczy w razie ewentualnej wojny.

ZAMACH NA DZIAŁACZA STRONNICTWA NARODOWEGO W TARNOWIE.

Nieznani sprawcy rzucili do mieszkania Dra Dziamy jednego z czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego w Tarnowie dwie cegły, które po wybiciu okien przeleciały nad głowami rodziny, siedzącej przy stole w chwili, gdy spożywano podwieczorek. Nikt z siedzących nie został ranny, tylko żona 60-letniego dra Dziamy uległa atakowi nerwowemu. Policja państwowa prowadzi energiczne dochodzenia.

LISTY I KORESPONDENCJE

Sławnej pamięci starosta Wąs odrodził się w Popielu

Z Jarosławia donoszą nam: Przeżywamy obecnie drugie wybory gromadzkie na podstawie polskich ustaw. Pięć lat temu staliśmy się sławnymi na całą Polskę, gdyż osiągnęliśmy rekord jedyny w Polsce, którego ani przed nami, ani zdaje się przy tych wyborach nikt nie pobije.

Sławny starosta Wąs doprowadził do takiej jednomyślności w narodzie, unieważniając wszystkie listy opozycyjne, iż ani w jednej gminie czy gromadzie nie trzeba było wyborów przeprowadzać.

Wprawdzie Najwyższy Trybunał Administracyjny tego rodzaju zgody w narodzie nie zaaprobował i na skutek skarg poznosił niektóre wybory — tymczasem zarządzono już nowe wybory — nie ma więc czasu na rozpamiętywanie starych krzywd i nadużyć, gdy nowe już za pasem.

Obecne wybory w naszym powiecie przeprowadza wicestarosta Popiel, który pozazdrościwszy chwały i sławy staroście Wąsowi, poszedł w jego ślady i doprowadził do unieważnienia w kilkudziesięciu gromadach list opozycyjnych.

Opowiadają złośliwi, że wicestarosta tak wnikliwie, przewidująco, wprost proroczo pouczał komisje wyborcze, iż gdyby premier Składkowski, który wydał znany okólnik o czystości wyborów samorządowych, zechciał bliżej się tym zainteresować i zdał następnie sobie sumienny meldunek z patrolu — toby wicestarosta Popiel śmiało mógł pójść choćby na wicewojewodę, a może nawet i wyżej.

Nie można pominąć milczeniem zachowania się policji. Policja nasza czuwała nad tym bardzo gorliwie, aby każdy zainteresowany wyborami, zawsze był na właściwym miejscu o właściwym czasie i by mógł spełnić swój obowiązek obywatelski.

I tak naprzykład: Pełnomocnik listy ludowców z gromady Topin Szczepan Lewicki wezwany był do jawienia się przed Komisją wyborczą na dzień 4 marca o godzinie 17-tej. Tego samego dnia o godzinie około jedenastej przed poł. policja w Jarosławiu aresztowała bez żadnych podstaw do tego Szczepana Lewickiego i przetrzymała go w areszcie do godziny 17-tej. Wypuszczono go tuż przed godziną 17-tą a do domu do Topina do lokalu komisji wyborczej miał jeszcze 15 klm. drogi. Samolotem może dałby radę — tak przyszedł za późno. Listę unieważniono.

Stwierdzamy na razie, że na skutek powyższych praktyk administracyjnych i masowego unieważnienia list w powiecie panuje wzburzenie. Ludzie łamią głowy nad tym, dlaczego to się dzieje — po co? na co? w imię jakiego interesu wykopuje się przepaść między Polakami w jednej gromadzie i to w gminach o ludności czysto polskiej. Chyba, żeby podtrzymać na stanowisku wójtów niektóre jednostki, które dawno dojrzały do kryminału?

Do tych spraw wrócimy.

Ludowiec.



Czołgi japońskie na wyspie Hainan.

Przed wyborami samorządowymi w powiecie lubaczowskim

W dniach od 25 do 27 lutego prezes Zarządu Powiatowego kpt. Schram odbył objazd lustracyjny po Kołach w Lubaczowie, Łukawcu, Freifeldzie, Płazowie, Bruśnie Nowym, Krzywym i Horyńcu.

We wszystkich odwiedzanych miejscowościach odbyły się zebrania publiczne, dochodzące nieraz, pomimo dnia powszedniego do kilkuset uczestników. Zadanie było o tyle ułatwione, iż okres przedwyborczy zezwala na odbywanie zebrań bez specjalnych starań i zezwoleń. W jednym tylko wypadku, mianowicie w Płazowie, miejscowy „pan władza" — aby uniemożliwić odbycie zebrania przedwyborczego, kazał zabrać klucz od sali Kółka Rolniczego. Jednak prezes Kółka wobec stanowczego żądania kilkuset obywateli, nie uważał za właściwe robić nieuzasadnione trudności, salę otworzył i zebranie odbyło się.

W całym powiecie, nawet w tych gromadach, w których na razie oficjalnie nie ma naszej organizacji, zgłoszono niezależne listy Stronnictwa Ludowego. Na listach tych znaleźli się także i nie ludowcy, ludzie bezpartyjni, ale poważni i mądrzy obywatele. W wielu miejscowościach kandydują na naszych listach na podstawie kompromisu chłopi ruscy. Tam gdzie Rusini względnie Ukraińcy ma kompromis nie poszli — już dziś tego żałują.

List „ozonowych" z wyjątkiem 2 miejscowości nie wystawiono, a to z tego powodu, iż Ozonu na wsi (zresztą i w mieście także) zupełnie nie ma. Jedynie tam, gdzie panu nauczycielowi roją się marzenia o krzyżu czy medalu — tam taki pan na własną rękę układał drugą listę, niby ozonową, w rzeczywistości rozbijacką, na której figurują nierzadko nazwiska nieznanych przestępców.

Z przykrością stwierdzić trzeba, iż w powiecie lubaczowskim, niektórzy nauczyciele dają się używać jako narzędzia do wykonywania najsmutniejszych poleceń i kopią w ten sposób przepaść między wsią a całym stanem nauczycielskim.

Wybory w Krakowskiem

W niedzielę dnia 5 marca odbyły się częściowo w powiecie krakowskim wybory do gromad. Zamieszczamy ich wynik z gromad, z których otrzymaliśmy sprawozdania:

Liszki: 20 radnych — ludowcy 12, Ozon 6, bezpartyjni 2. **Cholerzyn:** 16 radnych — ludowcy 9, Ozon 2, bezpartyjni 5. **Rączna:** 20 radnych — ludowcy 12, bezpartyjni 8. **Dąbrowa Szlachecka:** 12 radnych — ludowcy 7, Ozon 5. **Bosutów:** 12 radnych — ludowcy 9, Ozon 3. **Zielonki:** 24 radnych — ludowcy 16, PPS 6, Ozon 2. **Tonie:** 20 radnych — ludowcy 10, PPS 5, Ozon 5. **Trojanowice:** 16 radnych — ludowcy 9, Ozon 7. **Bibice:** 20 radnych — ludowcy 12, PPS 4, Ozon 4. **Witkowice:** 30 radnych — ludowcy 18, Ozon 12. **Wadów:** 12 radnych — ludowcy 7, Ozon 5. **Krzysztoforzyce:** 12 radnych — ludowcy 9, bezpartyjni 3. **Wyciąże:** 20 radnych — ludowcy 15, reszta Ozon i bezpartyjni. **Brzegi:** 12 radnych — ludowcy 8, PPS 1, sympatycy S. L. 3. **Grabie:** 16 radnych — ludowcy 10, apolityczni 6. **Pleszów:** 20 radnych: — ludowcy 10, sympatycy S. L. 10. **Branice:** 20 radnych — ludowcy 13, bezpartyjni 7.

REKORD CHEŁMKA W MOTORYZACJI

Na ogólną liczbę 2.190 mieszkańców Chełmka przypada 13 samochodów i 13 motocykli. Za tym jeden pojazd mechaniczny przypada na 84 mieszkańców. Chełmek przeto pobił rekord Liskowa, gdzie na 1 pojazd wypada 250 mieszkańców. Właścicielami pojazdów mechanicznych są pracownicy Polskiej Spółki Obuwia Bata



Londyn przygotowuje się do przyjęcia prezydenta Lebruna. Prace nad dekoracja miasta są w toku.

Jeszcze jeden ozonowiec na drodze do kryminału

Powiat jarosławski nie może uskarżać się, by elita sanacyjna, zajmująca w administracji państwowej poczesne stanowisko nie wyróżniała się od innych powiatów w wyścigu do kryminału. Starosta Wąs, kasjer Wydziału Powiatowego Straus, kilku wójtów i sołtysów — to chyba dość na przestrzeni 5 lat. Do tej małej, ale wybranej gromadki przybył ostatnio jeszcze jeden brylant pierwszej wody: p. Antoni Jasiewicz, wójt gminy Munina. Chodził do niedawna dumny jak paw, ani do niego nie przystępuj, nadrabiał powagą, przybierał na tłuszczu i rządził — aż przyszła rewizja — a że brakło coś czterech tysiączków, p. wójta zawieszono w urzędowaniu. A gdzie kryminał? Zapewne dochodzenia w toku.

Ubezpieczony.

Z niwy spółdzielczej w Wielickiem

Na terenie wielickim istnieją spółdzielnie typu rolniczego, a mianowicie — Składnica Kółek Rolniczych i Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Socha"; najmłodszą instytucją kredytową jest Bank Ludowy. Spółdzielnie te dotknął kryzys bardzo dotkliwie.

Siedem lat temu miała nastąpić fuzja Sp. Roln. „Socha" ze Składnicą K. R., lecz, że „Socha" wtenczas była w położeniu bardzo ciężkim, do tego nie doszło.

Z chwilą objęcia stanowiska prezesa przez nową dyrekcję łącznie z drugim członkiem Zarządu roln. Piotrem Uhlem, oczywiście w bardzo ciężkiej sytuacji, z próżnią w kasie i w magazynach, dzięki wytężonej pracy, zaczęła Spółdzielnia dźwigać się i zyskiwać wśród rolników uznanie.

Ustosunkowanie się rolników w pierwszej fazie z powodów dawniejszego podrywania zaufania, było negatywne. Z biegiem czasu jednak przez organizowanie odczytów i pogadanek, powoli zaczęli przybywać nowi członkowie. Przybyło w tym czasie 220 nowych członków oraz odpracowano odpisane udziały.

Obrót roczny zwiększył się z kwoty zł. 140 tys. do kwoty zł. 360.000 za rok ubiegły, z czystym zyskiem zł 10,000.

Przez odpisy, Spółdzielnia straciła wszystkie posiadane rezerwy, nie wyłączając udziałów członków. Przy energicznej i wytężonej pracy potrafiła uzyskać kapitał własny na sumę zł 20.000.

Nie zależnie od tego przerobiono lokal sklepowy na nowoczesny, na nowszy wybudowano nowy magazyn na stacji kolejowej z własnych funduszów. Podniosło to znaczenie Spółdzielni wśród klientów.

Wprowadzono nowe działy handlowe: 1) artykułami budowlanymi, 2) żelazo handlowe i budowlane, 3) uruchomiono skup zboża od rolników.

Dzisiaj można otrzymać w Spółdzielni wszystko co rolnikowi do gospodarstwa jest potrzebne, a z drugiej strony rolnik ma możność zbytu swoich płodów rolnych, unikając wyzysku ze strony nieuczciwych handlarzy.

Piszący te słowa, jako długoletni członek Rady Nadzorczej „Sochy" naocznie może stwierdzić, że Spółdzielnia obecnie spełnia całkowicie i należycie rolę do jakiej jest powołana i zaczyna wypierać prywatne pośrednictwo, a rolnicy widząc dobrą gospodarkę, chętnie przystępują na członków i przychodzą z zaufaniem do Spółdzielni.

Dodać jeszcze wypada, że prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni „Socha" jest prezes OTR krakowskiego p. Beaupre.

Chciałem tak po krótce skreślić parę słów z apelem do chłopów, by nie zrażali się trudnościami w poczynaniach spółdzielczych, lecz z zdwojoną siłą brali się do pracy spółdzielczej na wsi

Nie oglądajcie się na nikogo, tylko na siebie i swoje sprawy bierzcie w swoje ręce.

Tomasz Ciastoń.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

RUMUŃSKI MIN. SPRAW ZAGR. W WARSZAWIE.

W Warszawie bawił z oficjalną wizytą rumuński minister spraw zagr., p. Gafencu. Wizyta ta wzbudziła duże zainteresowanie w całej Europie, czego dowodem są bardzo liczne głosy całej prasy politycznej. Poza oficjalnymi przyjęciami p. Gafencu przez najwyższe czynniki państwowe, gość rumuński odbył szereg rozmów z p. min. Beckiem, w toku których — według komunikatu oficjalnego — badano szczegółowo w atmosferze wielkiej serdeczności wszystkie zagadnienia, wypływające z przymierza polsko-rumuńskiego. Obaj ministrowie ustalili wspólną akcję w sprawach politycznych oraz ekonomicznych, interesujących oba sprzymierzone kraje.

PRZED UPADKIEM MADRYTU.

Hiszpania jest w dalszym ciągu tematem zainteresowań i dociekań sfer politycznych Europy. Chaos na terenach, będących jeszcze pod panowaniem czerwonych, pogłębia się z dnia na dzień. W Madrycie wybuchło powstanie wojska pod dowództwem gen. Cassado, mające na celu obalenie rządu Negrina. Negrin został złożony z urzędu. Władzę objęła Rada Obrony Narodowej, której członkowie w przemówieniach radiowych ostro skrytykowali politykę Negrina, nazywając go zwykłym zdrajcą, stojącym na obcym żołdzie. Wraz z kilkoma członkami swego rządu Negrin wyjechał do Francji. Na czele nowego rządu, mianowanego przez Radę Obrony Narodowej, stanął głównodowodzący wojsk republikańskich, gen. Miaja. Nowy rząd jest skłonny do rokowań pokojowych z gen. Franco. Gen. Miaja wystąpił ostro przeciwko komunistom i anarchistom, co wywołało bunty oddziałów komunistycznych w Madrycie i kilku większych ośrodkach przeciw Radzie Obrony Narodowej. Rząd podobno stłumił krwawo rewoltę komunistyczną radykalnymi środkami.

W Cartagenie część wojsk czerwonych zbuntowała się, usiłując ująć władzę w swe ręce w porcie i opowiadając się za gen. Franco. Również podnieśli bunt mieszkańcy Cartageny przeciwko władzom czerwonym, które po krwawych walkach przywróciły podobno względny spokój.

Tymczasem gen. Franco czyni przygotowania do decydującego ataku na Madryt, który ma nastąpić wkrótce.

Groźbę powikłań międzynarodowych stanowi blokada wybrzeża hiszpańskiego, należącego do czerwonych. Dostęp do wybrzeży Hiszpanii czerwonej został zakazany wszystkim statkom bez względu na przynależność państwową. Łodzie podwodne gen. Franco będą zatapiały wszystkie statki, nie stosujące się do zarządzeń blokady. W Anglii i Francji decyzja gen. Franco uważana jest za pogwałcenie praw międzynarodowych i za akcję piracką.

STANOWISKO PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zaczynają przemawiać w sprawie pokoju w świecie nowym stylem. Wielką wymowę mają olbrzymie zbrojenia Stanów Zjedn. Ameryki Północnej i ukończenie pogotowia zbrojnego Anglii. Senat amerykański uchwalił prawie jednogłośnie nowy program dozbrojenia, przy czym olbrzymie sumy w milionach dolarów przeznaczono na rozbudowę lotnictwa, na uzbrojenie brzegów amerykańskich oraz na obronę Kanału Panamskiego. W kwietniu przewidziane są olbrzymie manewry armii lądowej i marynarki wojennej na wybrzeżach Atlantyku. Jest przy tym charakterystyczne, że prezydent Roosevelt wypowiedział się ostatnio zdecydowanie przeciwko ustawie o neutralności Stanów Zjednoczonych. Prezydent uważa, że ustawa ta służy raczej wojnie, aniżeli pokojowi. Drugą nie mniejszej wagi sensacją jest oświadczenie ministra spraw wojskowych Anglii, Hore Belisha, złożone z okazji przedstawienia Izbie Gmin preliminarza budżetowego armii. Oświadczył on, że deklaracja premiera angielskiego o solidarności interesów angielsko-francuskich nakłada na W. Brytanię obowiązek przygotowania armii ekspedycyjnej, która w wypadku wojny europejskiej wyruszy w pole. Armia ta, według oświadczenia min. Belisha, jest już gotową. Korpus ten, według fachowców, liczy 330 tys. żołnierzy dobrze uzbrojonych. Obok tych sił Anglia postawi do dyspozycji swej sojuszniczki Francji współdziałanie 130-tysięcznej wojennej floty morskiej i 120-tysiącznej floty powietrznej. W ten sposób przeszło półmilionowa armia angielska ruszyła by na pomoc zagrożonej Francji. Ameryka i Anglia są więc gotowe na wszelki wypadek.

ALARMUJĄCE WIEŚCI O PLANACH NIEMIEC.

Te rewelacje z Ameryki i Anglii dochodzą do wiadomości publicznej w chwili, gdy poważny dziennik francuski „Journal des Debats" zamieścił alarmujące wiadomości o najbliższych planach Hitlera. Niemcy, według tych sensacyjnych wiadomości, miały przygotować plan, skierowany przeciwko Holandii i Szwajcarii. Już w marcu br. Niemcy mają nagłym uderzeniem na Holandię i Szwajcarię zająć militarnie oba te państwa i zagrozić w ten sposób liniom obronnym Francji. Autor tych sensacyjnie brzmiących wiadomości podkreśla z całym naciskiem, że są one zupełnie pewne. Autor wzywa rządy francuski i angielski do podjęcia natychmiastowych kroków w Berlinie, a opinię publiczną Europy, by miała się na baczności. Chociaż alarm dziennika francuskiego jest przyjmowany z pewnym niedowierzaniem, jednak świadczy on o tym, jak bardzo sąsiadujące z Niemcami państwa czują się zagrożone przez brutalną politykę niemiecką.

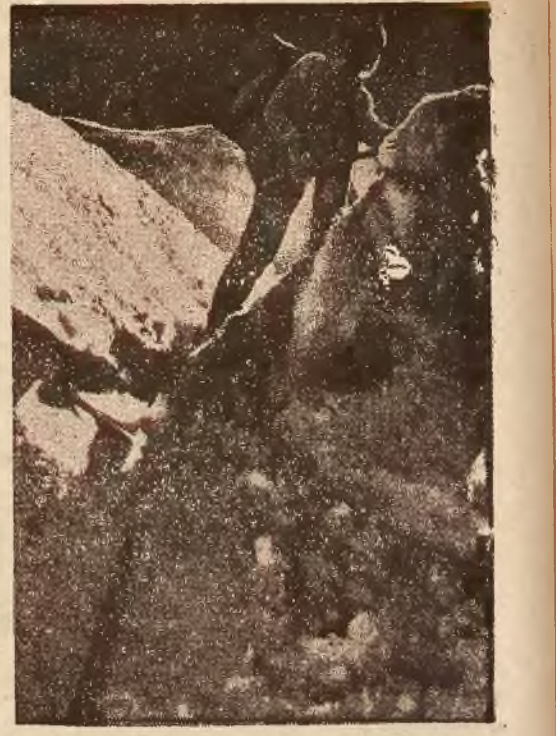
DRAMAT CZESKO-SŁOWACKI

Podziemna robota polityczna obcych agentur zmierza do rozsadzenia od wewnątrz okrojonej i osłabionej wyrokiem monachijskim Czecho-Słowacji. Nacisk na Czecho-Słowację ze strony sąsiada niemieckiego, zarówno polityczny jak gospodarczy, jest coraz większy. Niemcy budzą specjalne ambicje samodzielności zarówno wśród mieszkańców Rusi Podkarpackiej, jak i Słowacji. Po zmianach w rządzie Rusi Podkarpackiej i usunięciu z urzędu ministra Rewaya, wykryto niespodziewanie planowany zamach stanu w Słowacji. Zamach przygotowywały radykalne elementy słowackie, dążące do utworzenia Słowacji, niezależnej od Pragi i wprowadzenia dyktatury wojskowej. Rząd centralny w Pradze udaremnił ten zamach. Prezydent dr. Hacha zdecydował się usunąć ze stanowiska premiera rządu słowackiego, dr Tiso oraz trzech ministrów słowackich. Premierem słowackim został mianowany dotychczasowy wicepremier, min. Sivak. Przywódcy ruchu separatystycznego w Słowacji znajdują się pod dozorem policyjnym. W Bratysławie, stolicy Słowacji, wybuchły demonstracje. Na terenie całej Słowacji wprowadzono podobno stan oblężenia, a rząd praski przystąpił do likwidacji akcji przy pomocy sił zbrojnych.

W BELGII.

Wobec niemożliwości utworzenia nowego rządu w Belgii, król Leopold rozwiązał parlament belgijski, ustanawiając nowe wybory na dzień 2 kwietnia. Rząd premiera Pierlota pozostaje nadal u władzy, mimo dymisji, aż do czasu zwołania nowego parlamentu.

T. S.



W okolicach Chamonix zaginęło trzech narciarzy. Na ilustracji jeden z członków ekspedycji ratunkowej w akcji poszukiwawczej.



Z wyścigów w Ascott. Upadek w czasie jednego z biegów dwóch słynnych faworytów „Brave Miss" i „Grasshopper".

W procesie o bojkot wyborów

zapadł wyrok uniewinniający

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał onegdaj sprawę dr. Władysława Tempki i red. Sopickiego, oskarżonych o nawoływanie do bojkotu wyborów do Sejmu w listopadzie 1938 r.

Adw. W. Tempka i p. Sopicki wydali w imieniu Zarządu Wojewódzkiego Stronn. Pracy ulotkę w sprawie wyborów. Ulotka ta została wydrukowana w 100 tys. egzemplarzy w Chorzowie i dlatego proces toczył się w Chorzowie. Po przeprowadzeniu rozprawy, na której przesłuchano kilkunastu świadków, Sąd Grodzki skazał 1 grudnia obu oskarżonych na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem. Skazani wnieśli apelację.

Na piątkowej rozprawie trybunałowi przewodniczył sędzia S. O. **Kałuża,** wotowali sędziowie **Prauziński** i **Zięba.** Oskarżał prokurator **Kuczkowski.**

Na wstępie odczytano wyrok pierwszej instancji, zeznania świadków i inne akta sprawy. Oskarżeni nie składali żadnych dodatkowych wyjaśnień, to też zaraz zabrał głos prokurator, który w krótkim przemówieniu powołując się głównie na orzeczenia Sądu Najwyższego, podtrzymywał swe żądanie skazania oskarżonych.

Z obrońców pierwszy przemawiał prof. **S. Glaser** z Warszawy, który w dłuższym przemówieniu analizował zagadnienie stosunku obywatela do wyborów udowadniając, że nie ma absolutnie żadnych podstaw prawnych do karania ani za wzywanie do oddania kartek nieważnych ani za bojkot, którego zresztą nie było. Wywody prof. Glasera poparł mec. **Zbisławski,** który również przekonywująco wskazywał, że brak cech przestępstwa. Trzeci obrońca, adw. **Mildner,** zbijając oskarżenie powołał się między innymi na dawniejsze przykłady z r. 1919 niekaralnej abstynencji wyborczej na Śląsku. Adw. **A. Filasiewicz,** obrońca red. Sopickiego, zajął się również wyłącznie stroną prawną procesu wykazując, że żaden obowiązek „obywatelski" czy „moralny" nie może stanowić ustawy.

Nastąpiła jeszcze krótka replika prokuratora. Oskarżeni nie skorzystali z prawa przemawiania, wobec czego sąd udał się na naradę, która trwała z górą pół godziny. Wróciwszy na salę przewodniczący zawiadomił, że wyrok ogłoszony będzie o godz. 16-tej.

Istotnie o godz. 16-tej ogłoszono — wśród wielkiego napięcia publiczności — wyrok. **Obaj oskarżeni zostali uniewinnieni.**

20 maja zjazd hallerczyków

(W) Tegoroczny ogólnopolski zjazd Związku Hallerczyków odbędzie się w dniach **20 i 21 maja w Bydgoszczy.** Równocześnie ze zjazdem odbędą się uroczystości, związane z 20-leciem przybycia z Francji do Polski armii **gen. Hallera.**

I. Paderewski w Ameryce

był witany entuzjastycznie

Cała prasa amerykańska zamieszcza artykuły pełne uznania i szacunku dla I. Paderewskiego, jako muzyka, męża stanu i człowieka niepospolitych zalet charakteru.

Prasa wychodźcza bez różnicy zapatrywań politycznych składa hołd Paderewskiemu.

Piękne było powitanie Paderewskiego na pełnym morzu. Na kutrze straży przybrzeżnej zajęli miejsca przedstawiciele organizacyj polskich, jak np. prof. F. X. Świetlik (Związek Narodowy Polski), Jan Zieliński (Zjednoczenie Polsko Rzymsko-katolickie), Krzyżak i Wilk (Stow. Weteranów Armii Polskiej) itd. Dalej działacze z okresu rekrutacji armii polskiej we Francji, prałat dr. L. Bójnowski (wydawca „Przewodnika Katolickiego") oraz dr. B. L. Smykowski, współpracownik b. Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, Jan Drohojowski, konsul S. Gruszka, delegaci polskiego komisariatu na wystawę światową itd. Prócz tego kilkudziesięciu dziennikarzy oraz fotografów.

Paderewski przyjął naprzód gromadnie przedstawicieli Polonii amerykańskiej i władz rządowych, później zaś reporterów amerykańskich. Zdejmowano setki fotografii oraz nakręcono mówiony film. Paderewski życzył prez. Rooseveltowi błogosławieństwa Bożego w osiągnięciu trwałego pokoju świata.

Po przybiciu okrętu „Ile-de-France" do przystani portowej zjawiła się delegacja okręgu wschodniego Stow. Kapłanów Polskich w Ameryce z ks. prałatem dr. J. C. Dworzakiem na czele, delegacja Związku Polek i przedstawiciele amerykańskich sfer artystycznych.

W samej przystani prez. Paderewskiego powitali Weterani w błękitnych mundurach, panie z Korpusu Pomocniczego, Sokoli i delegacja Zjednoczenia Polsko-Narodowego z mec. Władysławem J. Bayerem i wiceprezeską Strutkowską na czele. Panie ofiarowały kwiaty, weterani i skauci Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-katolickiego otoczyli Paderewskiego, który wśród tłumów z głowami odkrytymi powoli podążał do oczekującego go samochodu.

Ignacy Paderewski zamieszkał w hotelu Ritz Towers, gdzie nazajutrz po przybyciu złożył mu wizytę **amb. Jerzy Potocki.**

Setki telegramów witają Paderewskiego ze wszystkich zakątków Ameryki.

Roosevelt przeciw neutralności Stanów Zjednoczonych

Prezydent Roosevelt wypowiedział na ostatniej konferencji prasowej pogląd, że przepis ustawodawczy, przewidujący odwołanie się do **referendum ludowego przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, mógłby łatwo zniszczyć obronę narodową.** Prezydent dodał przy tym, że słowo „wojna" nie jest ścisłe. Niektóre wrogie działania mogłyby **skłonić Stany Zjednoczone do obrony bez wypowiadania wojny,** gdyż prezydent ma powierzone sobie **zadanie obrony i może wydawać niezbędne zarządzenia wojskowe bez zwracania się do kongresu.**

Prez. Roosevelt wypowiedział się na wtorkowej konferencji prasowej **przeciwko obecnej ustawie o neutralności** Stanów Zjednoczonych A. P. Oświadczył wręcz, **że ustawa ta służy raczej wojnie, aniżeli pokojowi. Dlatego też ustawa musi ulec zmianie.**

P. Hrabyk już wniósł skargę przeciw Doboszyńskiemu

(W) Do Oddziału Sądu Grodzkiego w Warszawie, **wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko inż. Doboszyńskiemu wniesiona przez adw. Skoczyńskiego w imieniu, red. Hrabyka.**

Z NIWY POLITYCZNEJ

Inteligencja ludowa całej Polski

zajmuje stanowisko zasadnicze w związku z wypadkami lwowskimi

P. A. A. otrzymała w związku z ostatnimi wypadkami na Uniwersytecie J. K. we Lwowie oświadczenie **Zrzeszenia Intel. Lud. i Przyjaciół Wsi**, które potępiając znane już zajścia, zajmuje zasadnicze stanowisko do stanu istotnego.

Oświadczenie to brzmi nast.: „Poruszeni do głębi wiadomością o ohydnym **napadzie rozwydrzonych pałkarzy na bezbronną** i spokojną **młodzież chłopską we Lwowie, oraz na cieszącego się ogólnym szacunkiem w kraju, prezesa naszej organizacji, prof.** Franciszka Bujaka, **stwierdzamy co następuje: 1) kierowane coraz częściej w ostatnich czasach ataki w stronę wsi oraz ich synów są planową akcją pewnych grup, które chłopa polskiego chciały by zepchnąć do roli obywatela niższej klasy, pozbawić go najwyższego dobra, jakim jest nauka, odebrać mu możliwość fizycznego i duchowego rozwoju w celu, aby nie był w stanie usamodzielnić się, podnieść się materialnie i duchowo i wziąć udział w budowie własnego państwa; 2) związani współnością pochodzenia i krwi z całą masą chłopską w Polsce protestujemy przeciwko tego rodzaju metodom walki.** Jednocześnie stwierdzamy, że podnoszona przeciwko najliczniejszej i ofiarnej w służbie dla państwa warstwie chłopskiej broń — **budzić musi niepokój o przyszłość narodu i państwa, dalej, że odpychanie chłopa od wpływu na urządzenie swojej ojczyzny nosi cechy działalności antypaństwowej**, która to działalność spotkać się winna z reakcją i oburzeniem całego zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego. Nóż i pałka w ręku kogokolwiek nie zdoła przerwać solidarnego frontu wszystkich synów wsi, a krew studiującej we Lwowie młodzieży wiejskiej niechaj będzie bodźcem do dalszej pracy ku sprawiedliwej i dającej wszystkim obywatelom równe prawa Polsce".

Ludowcy na czele Małopolskiego Tow. Rolniczego

Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie nowego zarządu M. T. R. Po dłuższej i ożywionej dyskusji, w której brali udział poszczególni delegaci L. T. R., wybrano nowego prezesa. Prezesem został wybrany ponownie p. Soboń, pierwszym wiceprezesem p. Bruno Gruszka, prez. Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, ponadto pp. Malik i Sapyta Stanisław. Wszyscy z wyjątkiem p. Malika są czynnymi członkami Stronnictwa Ludowego.

WICEPREMIER KWIATKOWSKI I MINISTER PONIATOWSKI ZAPROSZENI NA OLBRZYMI ZJAZD ROLNICTWA WIELKOPOLSKIEGO.

Na dzień 26 marca został zwołany do Poznania wielki zjazd gospodarczy Kółek Rolniczych, na który jest spodziewane przybycie **około 10.000 rolników.**

Na zjazd zostaną zaproszeni **p. wicepremier Kwiatkowski i p. minister Poniatowski.**

Zjazd zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ przedmiotem jego obrad będą nast. sprawy: **opłacalność rolnictwa, oddłużenie rolnictwa, oraz przymus w organizacjach rolniczych.** Nadmienić należy, że zjazd ten będzie jednym z największych zjazdów rolników, jakie ostatnio miały miejsce w Polsce.

KTO BĘDZIE REFEROWAŁ NA OLBRZYMIM ZJEŹDZIE ROLNIKÓW WIELKOPOLSKICH.

Na olbrzymim zjeździe całego rolnictwa wielkopolskiego w Poznaniu, na który przybyć ma około 10.000 rolników, referować będą dyr. Domański — sprawę opłacalności rolnictwa, p. Z. Rusinek — sprawę oddłużenia rolnictwa i prezes St. Mikołajczyk sprawę przymusu w organizacjach rolniczych.

PREZES ZWIĄZKU OSADNIKÓW OBJEŻDŻA POWIATY MAŁOPOLSKI.

Prezes Związku Osadników na trzy województwa **p. Stanisław Sapyta** dla zaznajomienia się z dokładnym stanem gospodarczym i życiem poszczególnych osadników objeżdża w dalszym ciągu powiaty, gdzie dokładnie informuje się o potrzebach osad. W jesieni ub. r. p. Sapyta był w powiatach: zaleszczyckim, czortkowskim, kopyczynieckim, trembowelskim i brzeżańskim. Ostatnio w powiatach: **tarnopolskim, podhajeckim, brzeżańskim i zborowskim.**

2.500.000 ZBĘDNYCH LUDZI NA WSI.

Z dużym zainteresowaniem jest oczekiwane zapowiedziane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego wydawnictwo na temat dwóch i pół miliona ludzi zbędnych na wsi polskiej. Liczby tej naturalnie nie należy identyfikować z liczbą bezrobotnych na wsi.

LWOWSKA AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA PONOWNIE W SPRAWIE AUTONOMII NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Polska Agencja Agrarna otrzymała ponownie nast. oświadczenie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej Uniwersytetu J. K. we Lwowie: „Ze względu na to, iż dokonany napad daje rozmaitym czynnikom podstawę do ataków na autonomię i eksterytorialność wyższych uczelni, oświadczamy, że jakkolwiek podobne nierozumne postępki odłamu młodzieży podważają przywileje uczelni akademickich, to jednak nie mogą one w żadnym wypadku stanowić podstawy do zniesienia ani ograniczenia autonomii uniwersyteckiej.

Wzywamy równocześnie ogół młodzieży akademickiej o poparcie naszego stanowiska w walce o zagrożoną wolność nauki polskiej i prawa wyższych uczelni".

Sprostowanie

W związku z artykułem zamieszczonym w czasopiśmie „Piast" Nr. 10 z dnia 5. III. 1939 p. t. „nadużycia wyborcze w gromadach — wybory na Podhalu" — na zasadzie art. 27, 28, 29 i 30 prawa prasowego z dnia 21. XI. 1938 (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 608) — proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby „w spisach wyborców gromady Pieniążkowice opuszczono 33 wyborców - ludowców", *natomiast prawdą jest, że w spisach nie były ujęte 23 nazwiska uprawnionych do głosowania*, jednak bez względu na przynależność partyjną, a przyczyna tkwi w niedokładnościach meldunkowych. Żadna z tych osób pominiętych w spisach w przepisanym terminie reklamacyjnym *nie zgłała dodatkowego wpisu* do list wyborczych mimo, że komisja wyborcza urzędowała w przepisanym ustawą czasie dla zgłaszania reklamacyj. Dopiero w dniu 4. III. br., a więc w 3 dni po terminie reklamacyjnym zgłosił się do przewodniczącego Komisji wyborczej Franciszek Łaś z żądaniem dokonania wpisu osób pominiętych w liście wyborczej, czemu przewodniczący Komisji wyborczej odmówił z powodu upływu terminu przewidzianego ustawą.

Nieprawdą jest, że „ogłoszenie o wyborach sołtys trzymał przez przepisowe 3 dni za półką i dopiero po upływie terminu reklamacji wywiesił", — natomiast prawdą jest, że ogłoszenie o wyborach było przeprowadzone w sposób w gromadzie praktykowany przez wywieszenie ogłoszeń w widocznych i dostępnych miejscach publicznych, w których umieszczane są wszelkie inne publikacje i zarządzenia.

Nieprawdą jest również, „jakoby prezes i sekretarz Koła S. L., kandydaci na radnych w gromadzie Frydman zostali w ostatnim dniu reklamacji skreśleni ze spisów wyborców, bo podobno nie są obywatelami polskimi" — natomiast prawdą jest, że został skreślony z listy wyborców Andrzej Brynczka, ponieważ jako obywatel amerykański nie mógł być umieszczony na liście wyborców. Brynczka nie jest ani prezesem ani też sekretarzem Koła S. L.

Odnośnie informacji o wyborach w gromadzie Rdzawka nie można zająć stanowiska ze względu na to, że podana informacja jest napisana w sensie niezrozumiałym.

Starosta powiatowy
(M. Glut)

PIERWSZE TOWARZYSTWO LOTNICZE LITEWSKIE

„Lietuvos Oro Linijos", rozpocznie niebawem loty, używając dwusilnikowców Percival, „Q — 6" (2 silniki Gipsy „Six" po 200 KM.



Ojciec św. Pius XII w szatach pontyfikalnych

DR. SZCZOTKA STANISŁAW (Kraków)

Śluby królewskie Jana Kazimierza

Król Jan Kazimierz, który w październiku 1655 r., opuszczony od szlachty i senatorów, uszedł z Polski na zagraniczną tułaczkę, powróciwszy w granice Rzeczy pospolitej, uwiadamiał szlachtę i lud uniwersałami o swoim szczęśliwym powrocie do Ojczyzny, równocześnie zaś zapewniał ich, że „wszystkie swe myśli i starania obraca, jakoby wprzód chwałę Bożą, która na ten czas z swych ozdób złupiona zostaje, wprowadzić mógł, a potem wolności i prawa, które każdemu stanowi ciężko były odmienione w niewolę, były przywrócone". Wzywał król wszystkich, aby się przy wojsku gromadzili, „z niewoli się wybijali i partie nieprzyjacielskie znosili", oznajmiał, iż przysposobiwszy inne posiłki, osobiście do obozu przybędzie.

Nie zapomniał jednak król i o tych, którzy pobożności przeciwko Bogu, powinności przeciwko Ojczyźnie i wiary przeciwko królowi zapomniawszy, na stronę się nieprzyjaciela oddali i służby u niego przyjąłwszy, z nim na kościoły Boże, Ojczyznę, na króla samego następować ważyli się i dotąd w błędzie się swoim nie obaczywają". Odstępcom tym nakazywał, aby służbę szwedzką porzucili, naznaczając im ostateczny termin na uczynienie tego kroku na dzień 1 kwietnia 1656 r., a grożąc równocześnie, iż w razie nieposłuszeństwa, „takowych za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarować i na gardle i dobrach ich karać będzie".

Wrócił do Polski król-wygnaniec po trzymiesięcznej nieobecności w kraju. Zewsząd poczęły się garnąć do niego tłumy ludu, witały go z błogosławieństwami, jak ongiś przed wiekami imiennika jego Kazimierza Odnowiciela, jak promień słońca, co chmury spiętrzone rozprasza i jasne odsłania niebo, jak ojca przywracającego zgodę w rodzinie, jak lekarza niosącego zdrowie, jak wybawiciela...

Zapominała szlachta o własnej przewinie, o zeszłorocznym odstąpieniu „Najmiłościwszego Pana" i o klęskach, których z tego powodu Ojczyzna doznała. „Przed nim szedł sztandar zjednoczenia, za nim głosy szlachty podgórskiej: — Miłościwi bracia, zguba nasza nieochybna!... — wyciągaj ręce do Boga i do króla, niech nam oszczędzą hańby przed światem i dziećmi własnymi, aby potomność grobów naszych nie oplwała! Sroga chmura nad nami, radźmy wskok o sobie, odważnym śmierć przepuszcza, przeklęte, piaszczyste żerzów"...

Jakże więc różne było usposobienie obecne szlachty od jej postępowania w roku ubiegłym! Naród się ocknął i strząsał ze swych barków hańbiące jarzmo niewoli. Obok rycerstwa rwał się do walk z najeźdźcą lud wiejski, który jedyny dotrzymał wierności królowi i pierwszy dowiódł, iż można opór stawiać Szwedom, można także klęski im zadawać.

Ale i w usposobieniu królewskim zaszły zbawienne zmiany. Zażył gorzkiego chleba wygnańczego, nauczył się szanować tych, którzy mu w nieszczęściu dochowali wierności. Już wtedy zapewne rodzić się musiała w jego sercu usilna chęć ulżenia doli tym najbiedniejszym, najbardziej uciskanym, z praw ludzkich wyzutym jego poddanym, chłopom, co wierni mu byli w najgorszej opresji, jakiej doświadczył ostatnio, co pierwsi siekierami i kosami poczęli rąbać w szeregach szwedzkich drogę królewskiego powrotu.

W styczniu 1656 r. często zmieniał Jan Kazimierz miejsce swego pobytu, bawił kolejno w Beczu, Krośnie, Łańcucie, Samborze, Komarnie, by wreszcie osiąść na dłuższy czas we Lwowie, dokąd przybył dnia 10 lutego.

W czasie, kiedy Jan Kazimierz zajęty był we Lwowie pracą dyplomatyczną i organizacją wojska, rozgrywały się zapasy dwóch sławnych wodzów, doskonałych mistrzów w sztuce wojennej: króla Karola Gustawa i zagończyka Stefana Czarnieckiego. Co chwila dochodziły króla polskiego pomyślne wieści z pola walki, o skutecznej obronie Zamościa i Przemyśla, o klęskach Szwedów pod Przemyślem, Jarosławiem, Rudnikiem i Niskiem, o tłumnym gromadzeniu się szlachty i chłopów pod chorągwie Czarnieckiego i Lubomirskiego, o odwrocie armii szwedzkiej i jej osaczeniu w widłach Sanu i Wisły. Pod koniec marca wieści te przybierały charakter wybitnie fantastyczny. Groźne położenie otoczonych l, jak się zdawało, na niechybną zgubę skazanych Szwedów, wiara niezłomna narodu polskiego w słuszność swej sprawy, chęć obronienia niepodległości państwowej trzymały obie walczące strony w ostatecznym napręźeniu. Podczas gdy ministrowie szwedzcy żyli w tych dniach wielką trwogą o losy króla Karola Gustawa, o którym dochodziły ich wieści, iż został pobity a nawet zabity, to równocześnie między Polakami szerzyły się różne radosne, w większości jednak wypadków nieprawdziwe i wprost niedorzeczne, pogłoski. Mówiono, że Czarniecki stoczył między Hrubieszowem a Zamościem bitwę zwycięską, że Paweł Sapiecha, regimentarz generalny wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, wpadł na artylerię szwedzką, konwojowaną przez 3000 żołnierzy, zniósł wojskową eskortę i zabrał armaty, że wspólnie z Czarnieckim pokonali całą armię szwedzką, że Wittenberg i Douglas polegli w boju, a Karol Gustaw ratował się ucieczką wpław przez rzekę Wieprz. Wieści te były echem utarczek Czarnieckiego ze Szwedami pod Jarosławiem, Niskiem i Sandomierzem, które ogół, wyczekujący niezwykłych wydarzeń, na swój sposób przekształcał i wyolbrzymiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nawoływanie do bojkotu wyborów
nie jest ustawowo zakazane

Na półkach księgarskich pojawiła się nowa praca prof. dr. Stefana Glasera pt. **„Nawoływanie do bojkotu wyborów w świetle polskiego Kodeksu Karnego“.** Jest to odbitka ze styczniowego zeszytu **„Głosu Sądownictwa“.** Wobec tego, że zagadnienie jest wciąż aktualne, bo co jakiś czas odbywają się wybory takie lub inne, na wsi lub w mieście, warto zapoznać się z wywodami wybitnego uczonego.

Punktem wyjścia rozważań prof. Glasera są orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie bojkotu wyborów. W dniu 5 maja 1935 r. Sąd Najwyższy wydał wyrok, stwierdzający, że **„samo nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu bez użycia jednocześnie przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, nie stanowi przestępstwa“.** W roku 1936 Sąd Najwyższy w dwóch wyrokach zajął jednak stanowisko odmienne.

Przystępując do rozważenia zagadnienia, prof. Glaser przypomina najpierw, że w naszym kodeksie jest osobny rozdział, poświęcony przestępstwom przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych. Otóż w tym rozdziale jedynie przeszkadzanie w głosowaniu, **przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu oraz użycie takich środków dla powstrzymania od głosowania osoby uprawnionej,** uznane jest za przestępstwo. Głosowanie ujęte zostało w Kodeksie Karnym jedynie pod kątem **uprawnienia,** a nie obowiązku. Wynika to jasno chociażby z tego ustępu artykułu 118, który za przestępstwo uznaje oddanie głosu przez osobę do tego „nieuprawnioną“, a więc uzurpowanie sobie prawa głosowania.

„Gdyby **głosowanie miało uchodzić za obowiązek prawny** — pisze słusznie prof. Glaser — **to rzecz jasna tego rodzaju istota czynu byłaby absurdem“.**

Dalej podkreśla prof. Glaser, że zarówno „nieposłuszeństwo“, jak „przeciwdziałanie“ mogą istnieć tylko wtedy, gdy coś jest **nakazane. Gdyby był obowiązek** głosowania, to wtedy możnaby mówić o nawoływaniu do „nieposłuszeństwa“ lub „przeciwdziałania“. Tu prof. Glaser udowadnia, że za granicą właśnie w ten sposób ujmuje się zagadnienie, mianowicie, że „nieposłuszeństwo“ istnieje wtedy, gdy istnieje **nakaz i to jeszcze chroniony sankcją.**

Następnie prof. Glaser **stwierdza,** że ani konstytucja, ani ordynacja wyborcza nie ustanawiają nigdzie obowiązku głosowania. Ustawa przewiduje wypadki, w których traci się prawo wybierania. Z tego wniosek, że ma się tu do czynienia jedynie z uprawnieniem, a nie z zobowiązaniem.

„Za karę **bowiem** — zauważa prof. Glaser — **czy też z powodu braku kwalifikacyj moralnych itd. można być pozbawionym prawa, nigdy zaś obowiązku. Trudno doprawdy byłoby sobie wyobrazić ustawę, która z takich powodów zwalniała by obywatela od obowiązku np. płacenia podatków, czy też innych świadczeń na rzecz państwa lub samorządu, od obowiązku służby wojskowej itd.**

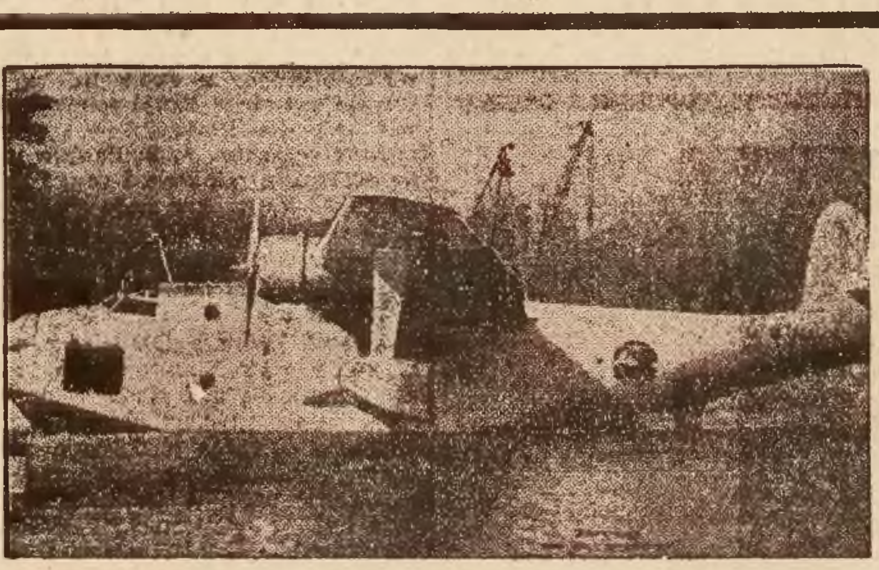
Bardzo mocnym argumentem jest także fakt, że gdy ustawodawca chciał gdzieś w Polsce wprowadzić **obowiązek** głosowania, to uczynił to w sposób jasny. A więc np. na Śląsku ordynacja dla gmin miejskich i wiejskich zawiera **obowiązek** głosowania, przy czym jest zaznaczone, że kto się uchyli od tego **obowiązku,** podlega **grzywnie** od 1 — 50 zł. Ale i w tym wypadku, chociaż ustawa uczyniła głosowanie obowiązkiem, (czego nie czyni ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu), to jednak nie przewiduje karania więzieniem za niespełnienie obowiązku, gdyż uchylenie się od obowiązku głosowania stanowi tylko **wykroczenie.** Podobnie zresztą przedstawia się to zagadnienie w kodeksach kilku innych państw, które wprowadziły obowiązek głosowania.

W końcowej części swych roztrząsań prof. Glaser wykazuje, że **nakaz przeprowadzenia wyborów** otrzymuje nie wyborca, ale odnośna władza. A zatem tylko wtedy możnaby mówić o „przeciwdziałaniu“ nakazowi przeprowadzenia wyborów, gdyby nawołujący do bojkotu zwracał się do **odnośnych organów władzy,** obowiązanej do **przeprowadzenia** wyborów i wzywał je do **sabotowania** tej treści nakazu.

„Jak z powyższego wynika — kończy prof. Glaser — nie ma w Konstytucji nakazu głosowania do Sejmu i Senatu, nie ma takiego nakazu również w żadnym innym przepisie obowiązującego w Polsce prawa. Jest natomiast w Konstytucji nakaz ścisłego stosowania ustawy i tylko ustawy: wyrażony został w formie negatywnej, w formie zakazu, że „nikt nie może być karany za czyn, niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem“ (art. 68 u. 4). I ten nakaz, względnie zakaz powtórzony został również w innych obowiązujących przepisach prawnych. I dlatego też, jeśli chce się pozostać w zgodzie z opierającymi się na Konstytucji przepisami prawnymi, nie można karać nawoływania do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu“.



Szwedzki następca tronu, ks. Bertil, zapala znicz przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Paryżu.



Nowy amerykański wodnopłatowiec.

Wydatki państwa rosną
szybciej, niż dochody

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za luty 1939 r., t. j. 11-ty miesiąc okresu budżetowego 1938-39, wykazują dochody w kwocie 197.130 tys. zł. i wydatki w kwocie 199.207 tys. zł., **niedobór zatem** wynosi **2.077 tys. zł.**

Po potrąceniu tego niedoboru od nadwyżek, uzyskanych za 10 miesięcy 1938-39 — nadwyżka za 11 miesięcy wyniesie 321 tys. zł.

W porównaniu z wynikami stycznia 1939 r. **dochody budżetowe są wyższe o 2.344 tys. zł., a wydatki — o 4.978 tys. zł.** W porównaniu zaś z wynikami lutego 1938 r. dochody budżetowe **są wyższe** o 15.345 tys. zł., a wydatki — o 10.152 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolach. Natomiast **obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych; mianowicie wpłaty te wynoszą w lutym 1939 r. — 5.191 tys. zł. podczas gdy w lutym 1938 r. wpłaty te wyniosły prawie 7 miln. zł.**

Wzrost wydatków przypada w szczególności na ministerstwa: Komunikacji, Rolnictwa i R. R., Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., Opieki Społ. oraz na obsługę długów krajowych i zagranicznych. Obsługa ta wyniosła w lutym 1939 roku 17.520 tys. zł., podczas gdy w lutym 1938 r. — 9.762 tys. zł.

Awantury na uniwersytetach

Parę pism zajęło się smutnymi objawami zdziczenia wśród młodzieży akademickiej. „Głos Narodu“ pisze:

„Nie będziemy ukrywali obrzydzenia, które w nas budzą „awantury“ na uniwersytetach. Możemy zrozumieć demonstracje z takich okazyj, jak — w sprawie Gdańska. Ale wstrętem napełniają nas ekscesy, awantury, bicie szyb, czy zwłaszcza kolegów, choć by nimi byli żydowscy akademicy. Jest to postępowanie niegodne kulturalnego człowieka, a już w najwyższym stopniu niewłaściwe, jeśli je stosuje młodzież, przyznająca się tak głośno i tak szczerze z pewnością do zasad katolickich.

Szczególnym wstrętem przejmuje nas wiadomość o brutalnym napadzie na młodzież „ludową“. Pomińmy już nieetyczny charakter takiej metody walki politycznej. Zastanówmy się nad jej następstwem dla życia politycznego... Ci młodzi napastnicy nawet nie przypuszczają, jaką znakomitą przysługę oddali skrajnej lewicy, którą zwalczają, a jaką szkodę wyrządzili obozowi narodowemu, do którego należą“.

„Czas“ bardzo słusznie stwierdza, że źródłem zdziczenia jest kult siły. Z góry idą najgorsze przykłady. W dziedzinie międzynarodowej poczucie prawa jest w zaniku.

„Jest ono w zaniku tak samo w życiu wewnętrzno-politycznym. Istnieją państwa, hołdujące doktrynom, opartym na kulcie siły. Inne nie poszły tak daleko. Ale tam również wiara w skuteczność norm prawnych i moralnych osłabła“.

Szkoda, że „Czas“ dla ilustracji nie przypomniał tu słynnej pogróżki p. Sławka o „łamaniu kości“ i różnych wypadków, które poprzedziły Brześć.

Aresztowanie sprawców zajść na Uniw. Lwowskim

Dochodzenia w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim w dniu 28 lutego br. w związku z urządzonym przez Polską Akademicką Młodzież Ludową odczytem dr. Stan. Szczotki z Krakowa o „Lwowskich ślubach Jana Kazimierza“ doprowadziły już do ujawnienia istotnego przebiegu tych zajść i w niedługim czasie zostaną definitywnie **ukończone. Między innymi szczegółami stwierdzono nazwiska sprawców oraz osób poranionych i pobitych,** jak również i fakt, że **sprawcy przed dokonaniem napadu zostali odpowiednio uzbrojeni i ugrupowani w lokalach Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7** (Dom Akademicki) **i Wzajemnej Pomocy Medyków,** mieszczącej się **w budynku Domu Medyków U. J. K. przy ul. Słodowej 10.**

W dotychczasowym toku tych dochodzeń, na wniosek prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie sędzia śledczy tegoż sądu po dokonanym przesłuchaniu **zastosował środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu** względem następujących podejrzanych:

Stefana Kotowicza, stud. praw U. J. K., Feliksa Brzezickiego, stud. praw, Tadeusza Tarnowskiego, stud. med. U. J. K., Anatola Koczarskiego, stud. med., Stanisława Zarembskiego, stud. med., Mieczysława Szamockiego, stud. med., Stanisława Łuckiego, stud. praw., Tadeusza Lipskiego, stud. praw i Edmunda Posłusznego, stud. praw.

PODEJMOWANIE WYLOSOWANYCH PREMII Z „KONKURSU ZIMOWEGO“

Prosimy wszystkich tych, którzy wylosowali premie, by takowe odebrali najdalej do dnia 30 marca br.

Po tym terminie premie nie będą więcej wydawane, a reklamacji z tego tytułu nie będziemy uznawali.

Administracja.

Szanowna Redakcjo!

Za tak piękny prezent — rower — wygrany na „Konkursie Zimowym“ składam jak najserdeczniejsze podziękowanie i w dowód wdzięczności składam zł. 20,— jako mój skromny datek na „Fundusz Prasowy“.

MARCIN POLUS,
Dolina.

Imieninowy Fundusz Prasowy

Szanowna Redakcjo!

W czasie Wielkiego Postu młodzi Zniczanie i Wiciowcy, poskromcie palenie tytoniu i złóżcie na fundusz prasowy, bo i nam młodym potrzeba oświaty.. Ja składam 1,— zł.

Daniel Wantuch,
Jodłówka Tuchowska.

W dalszym ciągu złożyli:

St. Zawada — Stasin 1,— zł., D. Wantuch — Jodł. tuch. 1,— zł., A. Bąkowski — Lwów 3,— zł., Inż. O. W. — Lwów 5,— zł., Fr. Kuska — Piotrowice 1,— zł., W. Wróbel — Stare Bystre 1,— zł., A. Kulczycki — Czortków 3,— zł., Ks. J. Ziółkowski — J. 1,— zł., Józ. Baran — Byczyny 1,— zł., Koło S. L. Mokre 2,— zł., J. Czosnyka — Sieradza 1,— zł., D. Firlej — Grabownica st. 1,— zł., Ks. S. Muniak — Marcyporęba 2,— zł., A. Szczekot — Piskorowice 2,— zł.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 11 mylnie ogłoszono, gdyż złożyli: Dr. W. Bayer — N. Jork dol. 4,—, St. Mermel — Chicago dol. 4,—, M. Gruszczyński — Chicago dol. 1,—.

Rady praktyczne

Jak chronić od gnicia paliki
przy drzewkach

Przy zakładaniu sadów popełniany bywa często błąd, że wysadza się drzewka albo zupełnie bez palików, albo daje się paliki nieodpowiednie i w niedostateczny sposób zabezpieczone przed gniciem. Dobry palik odpowiadać powinien następującym wymaganiom: 1) musi być prosty, 2) okorowany, 3) gładki, bez wystających sęków, 4) gruby, posiadający przynajmniej 5 cm średnicy u góry, 5) dłuższy o 50 — 60 cm od wysokości pnia drzewka, 6) zaciosany u dołu i 7) zabezpieczony w dolnym końcu przed gniciem.

Najprostszym sposobem uchronienia palików przed gniciem jest opalenie ich dolnego końca, przy czym część opalona powinna wystawać 20 — 30 cm ponad powierzchnię ziemi. Jeżeli opalenie będzie wykonane niestarannie, na krótszym odcinku, albo jeżeli nie opalimy palika zupełnie, to po kilku latach zgnije on przede wszystkim w tym miejscu, w którym styka się z powierzchnią ziemi. Przyczyna tkwi w tym, że tutaj, przy dostępie powietrza i niemal stałej wilgotności ziemi, grzyb, niszczący drewno, ma najlepsze warunki dla rozwoju. Dolną część palików można uodpornić przed zgniciem także przez zanurzenie na 24 — 36 godzin w 3 — 5 proc. roztworze sinego kamienia albo przez dwukrotne posmarowanie 10 proc. roztworem wodnym fluralsilu. Nie zaleca się natomiast stosować karbolineum czy innych środków smołowych, które w pewnych wypadkach mogą szkodliwie oddziaływać na korzenie świeżo posadzonych drzewek.

(„PLON“)

Stalin o nowej wojnie o podział świata

Sowieckie kaftany bezpieczeństwa dla niemieckich szaleńców

Na 18-tym kongresie partii komunistycznej, Stalin wygłosił dłuższe przemówienie.

Uwagi wstępne, swego przemówienia Stalin poświęcił kryzysowi gospodarczemu świata kapitalistycznego w ostatnim 5-leciu, oświadczając, że kryzys ten dotknął przede wszystkim „wielkokapitalistyczne demokracje“, mniej natomiast państwa totalne, prowadzące „gospodarkę wojenną“. Stalin przewiduje wszakże, że **zasoby gospodarcze państw totalnych są na wyczerpaniu, po czym one również wejdą w okres ostrego kryzysu.**

Sytuację polityczną w świecie Stalin scharakteryzował stwierdzeniem, że **od r. 1935 istnieje de facto nowa wojna o podział świata,** tocząc się bez przybierania na razie charakteru wojny powszechnej w Azji, Afryce i Europie. Stalin wskazał ponadto na całkowite załamanie się powojennego systemu, opartego na traktatach pokojowych w Europie, zaś na układzie 9 mocarstw w Azji.

Następnie Stalin wyraźnie dał do zrozumienia, iż uważa, że t. zw. **„pakt antykominternowski“, skierowany jest przede wszystkim przeciwko interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.** Żadne „osie“, „trójkąty“ i „pakty antykominternowskie“ nie są zdolne ukryć faktu, iż w tym okresie czasu Japonia owładnęła olbrzymim terytorium w Chinach, że Włochy zdobyły Abisynię, Niemcy — Austrię i obszar sudecki, zaś Niemcy i Włochy wspólnie owładnęły Hiszpanią. Zdaniem Stalina, wszystko to odbyło się ze szkodą dla interesów t. zw. mocarstw demoliberalnych, przy czym mówca w sarkastycznym tonie twierdzi, iż państwa te **„czynią napastnikom ustępstwo za ustępstwem“,** zaś powodów tej ustępliwości nie należy szukać w ich słabości. Albowiem — wedle Stalina — **„państwa demokratyczne są bez porównania silniejsze niż państwa faszystowskie, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak militarnego“.**

Kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje:

„Wydaje się wyraźnie, że ten podejrzany hałas miał na celu **wzniecenie gniewu Związku Sowieckiego przeciwko Niemcom,** zatrucie atmosfery i sprowokowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu. Oczywiście, **jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy,** którzy marzą o przyłączeniu słonia, t. zn. Ukrainy Sowieckiej, do komara, t. zn. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką, i, **jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa“.**

Stalin twierdzi dalej, że — zdaniem niektórych polityków europejskich — Niemcy sprawiły mocarstwom zachodnim zawód, gdyż zamiast przeć na wschód, zwróciły się na zachód i żądają kolonij. „Można by pomyśleć, że odstąpiono Niemcom obszary Czecho-Słowacji, by zapłacić im za zobowiązanie, które powzięli w sprawie rozpoczęcia wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że Niemcy **odmawiają obecnie zapłacenia weksla“.**

Ustęp przemówienia poświęcony bezpośrednim sąsiadom Z. S. R. R. brzmi jak następuje: „Jesteśmy zwolennikami ścisłych, pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami sąsiednimi, posiadającymi wspólną granicę z Z. S. R. R. Przestrzegamy i będziemy przestrzegać tego stanowiska z tym, że te kraje będą utrzymywały takie same stosunki ze Związkiem Sowieckim, z tym, że nie będą usiłowały szkodzić bezpośrednio lub pośrednio integralności, i nietykalności granic państwa sowieckiego.

W zakończeniu Stalin ze szczególnym naciskiem podkreślił rolę czerwonej armii i marynarki. Charakteryzując zadania partii komunistycznej w dziedzinie polityki zagranicznej, Stalin ujął je w następujących punktach: a) polityka pokoju i konsolidacji i rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami; b) unikanie wciągania Związku Sowieckiego w konflikty przez prowokatorów wojennych; c) **zwiększenie zbrojeń sowieckich;** d) wzmacnianie międzynarodowych węzłów przyjaźni ze wszystkimi, którzy są zainteresowani w utrzymaniu pokoju.



Amerykańscy parlamentarzyści przypatrują się ćwiczeniom artylerii przeciwlotniczej.

Zajścia we Lwowie

Aresztowanie 86 studentów

PAT pod datą 11. 3. donosi:

Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem był szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do **zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.**

W wyniku dochodzeń ustalono, że w Domu Akademickim, Domu Techników i Domu Medyków we Lwowie, studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych **znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.**

W związku z tym, w nocy z 10 na 11 marca br., w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora Politechniki, organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W Domu Techników **policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjowanych.** Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenia Domu Techników. Rewizje w Domu Akademickim i Domu Medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich 3-ch domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek, okutych ołowiem, 43 żarówki, wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg. nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji **aresztowano 86 studentów,** w tym 46 w Domu Techników i 40 w Domu Akademickim.

Dalsze dochodzenia w toku.

Kazimierz Golba

„Młodzieżowcy“

Powieść z lat 1932-1936

52)

Nie przyznała się jednak Prorokowi, że ma tak swawolne zamiary. Bała się stanąć przed nim w plażowym kostiumie, który wiozła dyskretnie ze sobą. Trochę ze wstydu, bo wiedziała, że będzie pożerał ją oczyma, a trochę z obawy, by tego kroku nie tłumaczył sobie opacznie.

Była to jednak ostatnia sposobność zażycia morskiej kąpieli. Po odjeździe Proroka skończą się jej wycieczki i będzie musiała myśleć o powrocie z ojcem do Berna. Dlatego zdecydowała się dziś.

Minęli szybko szare i nieciekawe miasto Viareggio. Gdy weszli w nowoczesną, jednostronnie zabudowaną aleję nadmorskich pensjonatów, z których każdy miał własny, przyległy odcinek plaży, otoczył ich inny świat. Szumiało ku nim morze i dolatywał radosny zgiełk od brzegu.

— Tu wezmę z tobą rozwód! — ozwała się Emma. — Prawda, że masz mnie dość? Ty, Rysiu idź na lewo, gdzie znajdziesz stare kanały i rybacką przystań. Stamtąd wyjdziesz na kamienne molo ,które podobno kilometr wybiega w morze. Słyszałam w Montecatini, że widok stamtąd jest cudny i pełno tam czyha malarzy.

— A tyś nie ciekawa widoku? — zdziwił się mocno Prorok.

— Mówiła mi kiedyś Olga, — jeszcze wtedy ciebie nie znała — że najsilniej odczuwa się piękno... samotnie. Za dwie godziny przyjdę do ciebie na molo

— Emmo! Ty coś knujesz.

— Bynajmniej! Idę na prawo, do stabilimento „Lido“, jeśli pragniesz wiedzieć. Tam panom wstęp wzbroniony. Gdybyś się znużył czekaniem, pójdziesz w moim kierunku. Spotkamy się w tej alei.

— Ha! jestem posłuszny! — skłonił się Prorok ceremonialnie i oddalił się natychmiast.

Był dotknięty zachowaniem się Emmy i chciał żeby to odczuła. Dlatego zostawił ją w alei, zaskoczoną tak nagłym odejściem. Widział, że chce wołać za nim, lecz nie śmie, i że ta chwila rozstania zatruje jej pobyt w owym tajemniczym „Lido“.

Świadomość ta przyniosła mu pewną ulgę, jaką daje poczucie dokonanej zemsty.

Poplątał się trochę wśród kanałów rybackiej przystani, które po Wenecji nie wywarły na nim żadnego wrażenia. Nie spotkał tam wprawdzie kotów, lecz wygnały go stamtąd piski i wrzaski bawiących się w piasku dzieci. Dzieci bowiem, jak koty, rodzą się we Włoszech hurtownie. A Prorok z natury „dzieciarzem“ nie był. Dość mu było jednego dziecka — własnego.

Wyszedł na molo, które łagodnym łukiem wcisnęło się w morze. Wzniesione z ciosanych kamieni, spajanych betonem, miało betonową nawierzchnię i takąż poręcz — osłonę od otwartego morza. Służyło ono głównie promenadom i było falochronem dla plaży. Istotnie im dalej od brzegu, wiatr był silniejszy i od południa szły zgrzywione fale, bijąc z hukiem w ochronny wał kamieni. Na samym końcu mola zmagało się z wiatrem dwóch malarzy, którzy daremnie usiłowali rozłożyć swe warsztaty.

Morze było od strony południa zbełtane, lśniące od złota i srebra, lub w cieniu chmur poszarzałe, po sam horyzont bezkreśne. Od północy robiło wrażenie zatoki w objęciach Apeninu, który w tym miejscu docierał do brzegu i zwisał stromo skalnymi ścianami. Nie pławił się już w bujnej, toskańskiej zieleni, lecz przeświecał golizną jasnego marmuru, zwiastując sąsiedztwo Carrary. Toń była tutaj mniej sfalowana, nabiegła stalowym błękitem. Pląsały po niej łodzie, skacząc z fali na falę, z rozpiętymi białymi żaglami. Łopotały na wietrze, jak skrzydła mew, jedynych ptaków bezptasiego kraju, które zataczały kręgi, próbowały zawisnąć w powietrzu, lecz strącane przez mocny powiew, nurkowały w wodzie.

Białoczerwone pensjonaty Viareggia, rozsiadłe rzędem wzdłuż plaży, kąpały się w słońcu, odcinając się jasną plamą od ciemnego tła gór. Szare i brudne miasto zniknęło za nimi bez śladu.

Widok był piękny, lecz piękniejszym być musiał o zachodzie, gdy wszystko tonęło w złocie i purpurze. Poznał to Prorok z rozpoczętych prac malarzy, utrzymanych w tym właśnie kolorycie. Wiatr, szalejący na cyplu mola, nie pozwolił mu jednak przystanąć tam dłużej.

Gdy wracał, utknął wzrokiem o plażę. Zasłonięta od wiatru, rojna była i krzykliwa. Gdzieś przy końcu zamigotał napis: „Lido“.

Prorok uśmiechnął się: zrozumiał „sekret“ Emmy. Postanowienie przyszło mu nagle i przyśpieszyło kroki. W kilka chwil potem dotarł aleją do stabilimento „Lido“. Był to pozapensjonatowy zakład kąpieli morskich, dostępny dla wszystkich, którzy zapłacą wstęp, nie tylko dla kobiet, jak chciała wmówić w niego Emma.

Odżałował nowy wydatek i wypożyczywszy kostium, przebrał się w garderobie. Na plażę wyszedł ostrożnie, by nie spłoszyć dziewczyny przed czasem. Na oczy wdział szkła ochronne, bo oślepiający blask piasku raził go niezmiernie. Jednocześnie przyszło mu na myśl, że jeśli Emma też jest w ciemnych okularach, może jej w ogóle nie poznać. Przekradał się chyłkiem wśród rozbawionych grup, uprawiających namiętnie gry plażowe, to znów mijał leżące bezwładnie, zagrzebane do pół w gorącym piasku ciała.

Sam czuł się tam dość głupio, odbijał od plażowiczów białością swojej skóry, która zdradzała, że jest tu nowicjuszem. Prócz tego zaglądał z bliska każdej kobiecie w twarz, co zaczęło zwracać uwagę, bo robił to po profesorsku, niezręcznie.

Zorientował się wreszcie, że wygląda mocno niepoważnie i że jego manewry nie wiodą do celu. Należało raczej zacząć penetrację od wody, gdzie było większe zamieszanie i większa swoboda ruchów.

Zanurzył stopy w płytkiej, liżącej brzeg fali. Ogarnęły go bryzgi ciepłe i rozkoszne. Nie zaznał tego w chłodnych kąpielach Bałtyku. Pociągnięty pieszczotą wody, posunął się dalej i głębiej. Już się zanurzył do pasa i chciał popróbować pływania, bo na płytkiej wodzie było już zbyt ciasno, gdy nagle znalazł się tuż koło Emmy.

Miała na głowie niebieski, gumowy czepek, chroniący włosy od zmoczenia, na ramionach zaś prężył się niebieski trykot, głęboko odsłaniający plecy. Baraszkowała w kąpieli, jak dziecko, dlatego nie dostrzegła zbliżenia się Proroka. Skorzystał z tego i chlusnął w nią wodą znienacka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

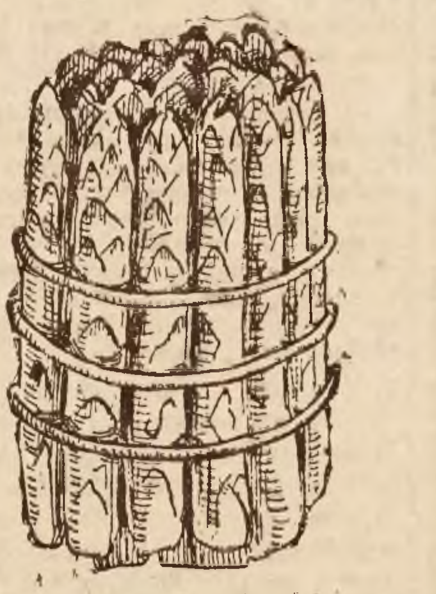


ROLNICTWO · OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK · DZIAŁKOWIEC · PSZCZELARZ



Szparagi

Dobre dochody prawie bez pracy daje kultura szparagów. W Poznańskiem gospodarstwa mają często z szparagów więcej dochodu niż z wszelkich innych płodów ogrodowych i polnych razem, i to prawie bez pracy. Raz zasadzone szparagi dają dochody przez 20 lat, a cała praca około nich jest sypanie grobelek na wiosnę i rozkopywanie ich po zakończeniu 2-miesięcznego żniwa. Cena szparagów jest stosunkowo wysoka z powodu braku szparagowni w kraju. Brak ten można tłumaczyć nieznajomością uprawy.



Szparagi sadzimy w czasie od 15 marca do 30 kwietnia i od 13 lipca do 30 sierpnia. Sadzimy jednoroczne i dwuletnie karpy (sadzonki). Uważać należy na świeżość sadzonek. Najlepsze są sadzonki, które się wprost z hodowli otrzymuje. Karpy z targu lub takie, które już kilka dni zakopane były w ziemi, nie nadają się do sadzenia. Lubiane są odmiany: Brunświckie, Erfurckie, Śnieżna główka i Golejowskie. Szczególnie Golejowskie są odpowiednie dla ziem polskich. Do tego są wczesne, grube i białe. Są to zalety bardzo cenne. Wczesny szparag i gruby sprzedaje się najdrożej. Przy zakładaniu szparagowni nie wolno szczędzić. Sadzić tylko zdrowe i silne karpy powyższych odmian. Tak zwane „dzikusy"

1) roślinki samorosłe,
2) roślinki nieznanej odmiany,
3) roślinki nie kopiowane,
4) roślinki nie odpowiednio hodowane przez amatorów — zawiodą zupełnie. Nie dają dobrych szparagów i nie dopomogą do znaczniejszych dochodów. Często „dzikusy" wprowadzają choroby do szparagowni i hamują ich rozwój. Najodpowiedniejszą glebą dla szparagów jest gleba piaszczysta. Odmianie „Horburskie" służy gleba gliniasta.

Przygotowanie do sadzenia rozpoczyna się kopaniem rowów 50 cm głębokich i 50 cm szerokich. Jeden rów jeest oddalony od drugiego 1 m. Na dno rowu daje się 20 cm grubą warstwę kompostu lub nawozu krowiego. Nawóz pokrywa się warstwą czarnej ziemi 10 cm grubą. Karpy szparagów sadzi się w odległości 40 cm jeden od drugiego — najodpowiedniej na kopczyki. Na stokach kopczyków rozłożą się starannie korzenie. Pokryje się piaszczystą ziemią 5 cm grubo.

Przed nastaniem mrozów nakryje się rowy nawozem w ten sposób, że się cały rów wypełni. Gdy wiosna zawita, usuwa się nawóz i zamiast niego daje się do rowów 5 cm grubą warstwę piaszczystej ziemi. W listopadzie zasypuje się resztę rowu piaszczystą ziemią. W trzecim roku z wiosną nasypuje się na rowy zwał (grobelkę) piaszczystej ziemi 30 do 35 cm wysoki.

Szparagów o ile sadzono 1-roczne karpy, nie wycina się przez trzy lata, o ile sadzono 2-letnie, przez dwa lata. Następnie ale przez 20 lat z rzędu mogą być wycinane aż do 24 czerwca (św. Jana). Pielęgnowane szparagi zaczynają dopiero od 18 roku kultury słabnąć.

Pielęgnuje się szparagi przez pielenie chwastów, przez zasilenie krowim nawozem przy rozkopywaniu grobelek. Rozkopuje je się rok rocznie po ukończeniu wycinania. Do tego polewa je się gnojówką w czasie od 24 czerwca do 15 września. W listopadzie obcinamy łodygi.

Zdrowych i silnych sadzonek szparagowych odmian: Brunświckie, Erfurckie, Golejowskie, Śnieżna główka, Horburskie, dostarcza — Jan Reginek, Golejów, poczta Rybnik i daje na zapytania każdego czasu dalsze wskazówki co do zakładania szparagowni, sadzenia i pielęgnowania szparagów.

Jęczmień jary

Jęczmień jary jest rośliną dość wymagającą w odniesieniu do gleby, jej uprawy i nawożenia, ale również jest on wdzięczny za lepsze stanowisko, za staranną uprawę i właściwe wynawożenie roli. Udaje się jęczmień najlepiej na glebach głębokich i ciepłych, zasobnych w części gliniaste, próchnicę i wapno.

Zwykle siejemy jęczmień po nawożonych okopowych, gdyż w tym stanowisku rola jest zwykle czysta, dobrze wyrobiona — i znajduje się w stosunkowo dobrej sile nawozowej. Średni plon ziarna z hektara wynosi dla całej Polski 12,1 q, a wahania są dość znaczne, gdyż w województwie wileńskim zbiera się 7,4 q z ha, w województwie lwowskim 9,4q, w województwie pomorskim 16,7 q, a w poznańskim 17,3 q. Zdarzają się nawet zbiory wyższe, zwłaszcza w województwach zachodnich.

Jęczmień ma dość krótki okres wegetacyjny, gdyż od wzejścia do dojrzenia upływa 100 — 110 dni. Jest rzeczą jasną, że jeśli w tym krótkim czasie ma on wydać dobry plon, musi znaleźć w glebie odpowiedni zapas pokarmów — i to łatwo dostępnych dla korzeni.

O wysokości zbioru decyduje przy uprawie jęczmienia głównie azot i fosfor, należy więc pomyśleć przede wszystkim o zaopatrzeniu roli w te właśnie składniki pokarmowe. Dając na 3 — 4 dni przed siewem 250 — 300 kg supertomasyny azotniakowej dostarczamy jęczmieniowi odpowiednie ilości azotu i fosforu oraz wprowadzamy do gleby 150 — 180 kg wapna, które przy uprawie jęczmienia ma poważne znaczenie. Zamiast supertomasyny azotniakowanej można rozsiać na kilka dni przed siewem 100 — 130 kg azotniaku i odpowiednie nawożenie fosforowe, albo też można dać przedsiewnie nawóz fosforowy i zastosować pogłownie zaraz po wzejściu jęczmienia 150 — 180 kg saletrzaku zwykłego lub granulowanego. Jęczmień zasiany po motylkowych otrzymuje przedsiewnie oprócz nawożenia fosforowego pogłównie 80 — 100 kg saletrzaku na 1 hektar.

Chcąc zebrać dobry plon jęczmienia, należy starannie uprawić rolę i dobrać odmianę plonującą najlepiej w danych warunkach. Nadmienić też wypada, że siew rzędowy jest lepszy od rzutowego i że na dobry zbiór ziarna i słomy można liczyć na roli czystej, a nie zachwaszczonej.

Zakładanie inspektów

Miejsce, w którym zamierzamy inspekt założyć, musi być suche i osłonięte przed wiatrami wschodnimi i północnymi. Okna muszą poza tym być umieszczone z północy na południe z nachyleniem ku stronie południowej, to znaczy, że przód (południową stronę) skrzyni inspektowej wpuszczamy w ziemię na 10 cm, o ile wszystkie cztery boki są równe. Boki skrzyni winny wystawać z ziemię kompostową, a które nagrzewają proniowa) i 30 cm (strona północna).

Odróżniamy inspekty *cieple, umiarkowane i zimne.* Ciepłym nazywamy taki inspekt, który jest wewnątrz i zewnątrz wyłożony warstwą obornika, przy czym warstwa wewnętrzna powinna wynosić 60 do 70 cm (w styczniu). Obornik to właśnie to źródło, które dostarcza odpowiednie ilości ciepła dla rozwoju roślin.

Inspekty umiarkowane są wyłożone tylko wewnątrz warstwą obornika o grubości 30 do 40 cm. Inspektami zaś zimnymi nazywamy takie, do których wsypujemy jedynie ziemię kompostową, a ktróe nagrzewają promienie słoneczne poprzez szyby okna, w nocy zaś lub zimne dni nakrywane bywają matami.

W inspektach, zakładanych w lutym, warstwa obornika nie powinna przekraczać 60 cm, *w marcu zaś tylko do 30, do 40 cm, w kwietniu do 20 cm.*

Przed wykopaniem dołu pod skrzynię gromadzimy i układamy na kupie w równym czworoboku nawóz (tylko koński!), który pozostawiamy w spokoju przez około 6 do 8 dni, aż się dobrze zagrzeje. Dobrze jest przykryć kupę słomą lub tp., by nie zamiękła, ponieważ z chwilą przemoknięcia na deszczu lub zmieszania ze śniegiem, obornik jest bezwartościowy, gdyż w inspekcie słabo lub wcale się nie zagrzeje.

Po nagrzaniu się obornika wykopujemy pod skrzynią inspektową dół głębokości do 50 cm o 0 cm dłuższy i szerszy od skrzyni i do dołu pakujemy nawóz koński widłami i raz przy razie równo układamy, tak, by nie powstawały żadne zagłębienia, w których by woda mogła się zbierać. Na wierzchu dołu z nawozem umieszczamy skrzynię, którą również napełniamy nawozem pod sam wierzch. Dół i skrzynię napełnić trzeba obornikiem w ciągu jednego dnia, nie przerywając zaczętej pracy. Po napełnieniu i obłożeniu obornikiem również wszystkich boków skrzyni, zmiatamy czysto wierzch i nakładamy okna, które przykrywamy jeszcze matami ze słomy, workami itp. i pozostawiamy tak inspekt przez 3 do 5 dni.

Gdy się nawóz w inspekcie zagrzeje, co poznajemy po grubych kroplach wody, wiszących u spodu okien i parze, wychodzącej spod okien, zdejmujemy okna i mocno udeptujemy w skrzyni obornik równomiernie miejsce wedle miejsca. Potem przykrywamy obornik cienką warstwą liści suchych i na to wszystko sypiemy 20 cm warstwę ziemi kompostowej. Okna znowu nakładamy jak poprzednio i po zagrzaniu się ziemi, co trwa zazwyczaj 2 do 3 dni, przygotowujemy ziemię do siewu. Przerabiamy ją lekko rydlem lub kopoczykiem i zagrabiamy. Zważać trzeba, by powierzchnia ziemi była równa i pozioma, gdyż inaczej nasiona i małe flance w czasie podlewania spływałyby, jak również i wilgotność ziemi nie byłaby równomierna.

„Gospodarz" — Alojzy Majorowicz.

Jubilaci-hodowcy śląscy



Koło Siemianowice

Stowarzyszenie Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza — KOŁO SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE składa z okazji 25-letniego członkostwa p. p. Franciszkowi Królowi, Tomaszowi Pietrusze i Józefowi Brodackiemu najserdeczniejsze życzenia. Cześć Jubilatom-Hodowcom!



Koło Katowice II

STOWARZYSZENIE ŚLĄSKICH HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA — KOŁO KATOWICE II — obchodziło w lutym 25-lecie swego istnienia.

Zarząd przygotował uroczystość bardzo starannie, która rozpoczęła się o godzinie 17-tej, w pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego. Prezes Pasiecka przywitał zgromadzonych członków, gości sąsiednich kół oraz przedstawicieli zarządu głównego. Następnie przedstawił w krótkich zarysach żywot koła i jego działalność. Koło powstało 18 stycznia 1914 r. w tej samej sali, w której obchodzi swoje 25-lecie. Koło przetrwało wojnę światową. Hodowców powołano pod broń, zaś ci, którzy pozostali realizowali cele, dla których hodowcy się zorganizowali. Po zakończeniu wojny światowej, plebiscytu górnośląskiego, powstań śląskich i po ostatecznym przyłączeniu naszego Górnego Śląska do Polski, naszej Ojczyzny, praca w Kole zakwitła w całej pełni i sympatycy hodowli drobnego inwentarza przystępowali masowo do koła. W uroczystości jubileuszowej brało udział trzech członków założycieli i to: pp. Bertold Stach, Franciszek Klimeczek i Józef Mücke. Po złożeniu hołdu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej orkiestra odegrała hymn narodowy. Wiceprezes zarządu głównego p. Jakób Beczała z Siemianowic wręczył członkom jubilatom srebrne medale pamiątkowe, a członkom, zasłużonym około rozwoju koła i hodowli pięknie wykonane dyplomy. Uroczystość jubileuszą zakończyła wspólna wieczerza i miła a swobodna zabawa taneczna.

Redakcja składa Kołu-Jubilatowi szczere życzenia dalszej owocnej pracy i rozwoju dla dobra

HODOWLI DROBNEGO INWENTARZA NA ŚLĄSKU.

Pielęgnowanie srebrniaków

„Ratgeber für Kaninchenzüchter" podaje metody pielęgnowania srebrzystych francuskich królików. Króliki te, jak wiadomo, odznaczają się delikatnym futerkiem, z tego względu wymagają specjalnej pielęgnacji i troskliwość, zwłaszcza przed wystawami. Celem usuwania wypadającego włosa trzeba je częściej czesać i szczotkować niż inne rasy. Do pokarmu poleca się dodawać siemienia makuchu lub mąki lnianej, co nadaje połysk futerku. Słać należy obficie i podsypywać w ściółkę miał torfowy, posiadający wybitne właściwości wchłaniające celem zapobieżenia brązowieniu futerka wskutek działania wyziewów moczu. Chwytając króliki tej rasy, w przeciwieństwie do innych nie należy brać je za skórę na grzbiecie, lecz za



uszy i pod zad, gdyż w ten sposób oszczędzamy włos szerstny na grzbiecie. Po wyrwaniu włosa szerstnego prześwituje białawe podszycie, co jest poważnym błędem przy klasyfikacji. Zbyt długie pazury obcinamy nożyczkami lub szczypcami do drutu. Należy pamiętać, aby nie ciąć ich zbyt krótko, gdyż wówczas bolą i krwawią.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

Zebranie Koła Ludowego w Krakowie

W dniu 17 marca br. o godz. 18.30 odbędzie się w Krakowie w lokalu „Piasta", Mały Rynek 4, zebraute dla członków Koła i gości przez nich wprowadzonych, na którym wygłoszony zostanie odczyt: „Życie akademika-ludowca w dobie bieżącej".

Zarząd KoŁa S. L.

* * *

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE!

Dnia 26 bm. odbędzie się w sali Domu Ludowego „Wisła" przy ul. Radziwiłłowskiej 23 w Krakowie o godz. 10-tej rano statutowy walny zjazd delegatów S. L. powiatu krakowskiego,

W tym samym dniu i miejscu o godz. 9-ej rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L., celem ostatecznego ustalenia porządku obrad walnego zjazdu.

Poszczególne Koła S. L. winny najpóźniej do dnia 24 bm. doręczyć do sekretariatu Zarządu Powiatowego S. L. w Krakowie, ul. Mały Rynek 4, wykaz upoważnionych delegatów.

Za Zarząd:
p. o. sekr. Komasa Tad, prezes: **Gajoch Jan**

* * *

BACZNOŚĆ WADOWICKIE!

W dniu 16 marca, o godzinie 10 (czwartek) przed południem odbędzie się zjazd prezesów powiatowych w lokalu sekretariatu powiatowego w Wadowicach. Uprasza się o przybycie wszystkich prezesów, ewentualnie delegatów Kół.

Sprawy bardzo ważne.

Za Zarząd: Piotr Garlacz.

* * *

BACZNOŚĆ POWIAT LUBACZÓW

I. Zwołuję walny zjazd powiatowy na dzień 20 marca do Lubaczowa. Początek obrad godzina 11. Miejsce zebrania podane w komunikacie.

Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) przemówienie delegata Zarządu Okręgowego z Krakowa, 4) sprawozdanie kasowe — złoży przewodniczący Pow. Komisji Rew., 5) sprawozdanie organizacyjne i referat polityczny — wygłosi prezes Zarządu Powiatowego, 6) dyskusja, 7) wybory.

Pożądanym jest, aby w W. Z. P. wzięli jak najliczniejszy udział wszyscy członkowie S. L. Wstęp na salę obrad tylko za legitymacjami na 1939 rok.

*

II. Wszystkie Koła winne dokonać przed walnym zjazdem powiatowym wyborów prezesów, zarządów i komisyj rewizyjnych Kół na rok 1939.

O dokonanym wyborze przesłać sprawozdanie pisemne do Zarządu Powiatowego.

Prezes Zarządu Powiatowego:
Jan Schram.

* * *

POWIAT MIECHÓW.

W dniu 19 marca br. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w **Miechowie statutowy walny zjazd Stronnictwa Ludowego** z powiatu miechowskiego. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu Powiatowego. Wstęp na zjazd tylko **za legitymacjami** na **rok 1939.**

Zastawny Józef, prezes.

* * *

POWIAT KOZIENICE

W dniu 19 marca br. odbędzie się **w Policznej pow. Kozienice, jednodniowy kurs polityczny Stronnictwa Ludowego,** na który przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego S. L., z Kielc. Ludowcy z okolicznych wsi powinni przybyć licznie. Na kurs zapraszamy specjalnie **kobiety. Wstęp tylko za legitymacjami, które będzie można nabyć na miejscu**

Zarząd Wojewódzki S. L. w Kielcach

* * *

POWIAT OPATÓW

W **dniu 19 marca br.** o godzinie 11-tej przed **południem** odbędzie się w **Okalinie,** w gminie Opatów, w mieszkaniu **Jana Wojtowicza Powiatowy Zjazd Stronnictwa Ludowego,** na który winni przybyć wszyscy członkowie Zarządu Powiatowego i Zarządów Kół Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym sprawy bardzo **ważne.**

Piotr Dębniak, prezes.

* * *

POWIAT PIŃCZÓW

W **dniu 26 marca,** o godzinie 11-tej przed **południem** odbędzie się w **Kazimierzy Wielkiej statutowy walny zjazd Stronnictwa Ludowego na powiat pińczowski. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu Powiatowego. Wstęp na zjazd tylko za legitymacjami na rok 1939 r.**

Kazimierz Bochnia, prezes

* * *

ZAWIESZENIE W PRAWACH CZŁONKA

Powiatowy Sąd Partyjny przy Zarządzie pow. S. L. w **Grybowie** zawiesił w prawach członkowskich **Jana Obrzuta z Siółkowej, na** podstawie wyroku z dnia 28. 12. 1938, za szkodliwą **działalność** w Stronnictwie.

Za Zarząd Powiatowy:
I. Wołtarowicz, sek. **J. Steinhoff, prezes**

Komunikaty

W SPRAWIE ZNIESIENIA SERWITUTÓW W ŻYWIECCZYŹNIE.

KOMUNIKAT ZARZĄDU POW. S. L.

Uprasza się prezesów Kół ludowych, by zainteresowane osady w zniesieniu serwitutów skierowywali po informacje do Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Żywcu, Rynek 127, I. p.

P. prezesi Kół zechcą się jawić w Zarządzie Powiatowym S. L. w czasie najbliższym w godzinach przedpołudniowych i w dniach każdemu z osobna najdogodniejszych.

ZARZĄD POW. S. L. W ŻYWCU.

POŚWIĘCENIE PAMIĄTKOWEGO KRZYŻA W CHRZANOWSKIEM.

Koło Str. Lud. *w Płazie, pow. Chrzanów* urządza *w dniu 19 marca br. uroczystość poświęcenia pamiątkowego krzyża* śp. ks. Stojałowskiego, na którą to uroczystość zaprosiło *ks. pułk. Panasia, pp. Krzeptowskich z Zakopanego jak również zaprasza wszystkie Koła Str. Lud. w powiecie chrzanowskim wraz ze sztandarami.*

Nabożeństwo o godz. 10.30, po nabożeństwie procesja od kościoła na miejsce postawienia krzyża.

Po południu o godz. 4 zgromadzenie publiczne *w ogrodzie p. Zastawnika Stefana, tam, gdzie w 1901 r. ogół chłopski przyjmował śp. ks. Stojałowskiego.*

KURS ŻEŃSKI W UNIWERSYTECIE WIEJSKIM IM. J. KASPROWICZA W NIETĄŻKOWIE

Z dniem 12 kwietnia 1939 r. rozpocznie się kurs żeński w Uniwersytecie Wiejskim im. Jana Kasprowicza w Nietażkowie. Na kurs ten przyjmuje się dziewczęta narodowości polskiej, od lat 16, bez względu na przynależność organizacyjną. Kurs trwał będzie 3 miesiące tj. do 15 lipca br. Opłata za naukę i utrzymanie wynosi 35 zł. miesięcznie, płatnych każdego miesiąca.

Mając na uwadze donosłą rolę kobiety w życiu rodzinnym, a co za tym idzie i w życiu narodu, musimy zrozumieć, że każda kobieta wiejska winna być światła i mądra. Tej mądrości życiowej nabędzie w Uniwersytecie Wiejskim, który skupia wybitniejsze jednostki do dalszego rozwijania swych wartości duchowych i do ukształtowania sobie ideału życiowego, wynikającego z ducha narodu polskiego i kultury chrześcijańskiej.

Uniwersytet nie jest szkołą rolniczą zawodową, ale przez kształcenie człowieka na dzielnego obywatela wsi i Rzeczypospolitej, pobudza równocześnie do działalności w swoim zawodzie — jest więc doskonałym uzupełnieniem szkoły zawodowej.

Na program kursu składają się wybrane zagadnienia: 1) z dziejów Polski, 2) z dziejów ludzkości, 3) z dziejów chłopa polskiego, 4) z języka polskiego, 5) z piśmiennictwa polskiego, zwłaszcza pięknego, ze zwróceniem uwagi na arcydzieła literatury obcej, 6) z kultury wsi, 7) z Polski współczesnej, 8) z ekonomii, spółdzielczości, rachunkowości gospodarczej, 9) higieny i zasad wychowania, 10) z religii. Ponadto bogate życie świetlicowe — referaty, dyskusje, czytania zespołowe, teatr.

Specjalne na kursie żeńskim prowadzi się jeszcze: hafty ludowe, robótki kobiece, zasady kroju, oraz gospodarstwo domowe.

Zgłoszenia zawierające: 1) wniosek o przyjęcie na kurs, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) życiorys, 4) pisemne zaręczenie rodziców, że należne opłaty będą regularnie wpłacane— kierować należy pod adresem: Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka nr. 9 m. 9 albo: Dyrekcja Uniwersytetu Wiejskiego w Nietążkowie, p-ta Śmigiel, pow. Kościan (Wielkopolska).

KOMUNIKAT SPÓŁDZIELNI UNIWER. WIEJSKICH

Na podstawie paragrafów 17 — 23 statutu Zarząd Spółdzielni Uniwersytetów Wiejskich zwołuje pierwsze zebranie okręgowe okręgu krakowskiego do lokalu Domu Ludowego w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej 23. I p. na dzień 19 marca 1939 r. o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i powołanie prezydium zebrania; 2) Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni i Krakowskiego Komitetu Budowy Uniwersytetu Wiejskiego z dotychczasowej działalności; 3) Rozpatrzenie projektu regulaminu zebrań i rad okręgowych i uchwalenie poprawek w formie wniosków na walne zgromadzenie spółdzielni; 4) Wybory rady okręgowej i komisji rewizyjnej; 5) Program pracy; 6) Wolne wnioski.

Zarząd Spółdzielni zaznacza, że chociaż uchwały Zebrania Okręgowego będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków (delegatów) — pożądany jest udział wszystkich członków (delegatów) i bardzo prosi o przybycie (przysłanie swego delegata) na zebranie.

Za Zarząd:
Załęski Zygmunt, Jagiełło Stanisław

KONFERENCJA ZW. MŁ. WIEJSKIEJ

Konferencję poświęconą sprawom Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) urządza Związek Młodzieży Wiejskiej w **Starym Mieście, stacja kolejowa Leżajsk, pow. Łańcut.**

Referować będą: **L. Lutyk i St. Miłkowski na** tematy:

1) Rola „Wiciarzy" w przeobrażeniach społecznych, jakie niesie powstanie i rozwój COP. — L. Lutyk.

2) Zadania spółdzielczości na terenie COP. — St. Miłkowski.

Na konferencję tę zapraszamy delegatów Zarządu Związków Młodzieży Wiejskiej województw: Krakowskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, przedstawicieli powiatowych Komisji Gosp., Związków sąsiedzkich i Delegatur Powiatowych Zw. Mł. Wiejskiej we Lwowie, działaczy i przedstawicieli spółdzielczośc wszelkiego typu na terenie COP oraz działaczy społecznych ruchu ludowego.

Na pokrycie kosztów urządzenia konferencji pobrana będzie opłata 20 groszy od osoby.

Komisja Gospodarcza Zw. Mł. W. we Lwowie

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 7 marca 1939 r. — Płacono zł. za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszenica	20,50	21,—	18,25	18,75	20,50	20,75	19,25	19,50
Żyto	14,25	14,50	14,25	14,50	15,25	15.50	14,—	14,25
Jęczmień	17,—	17,25	18,50	19,—	17,50	18,25	17,25	17,50
Jęczmień brow.	18,50	18,75	17,25	18,25	14,50	15,—	10,—	10,75
Owies I stand.	15,75	16,—	14,60	15,—	17,25	17,75	15,50	15,75
Mąka pszenna 65 proc.	19,50	41,50	30,50	33,—	35,—	36,—	34,—	35,50
Mąka żytnia 65 proc.	25,75	26,75	25,—	25,75	26.75	27,—	24,—	26,—
Otręby pszen. grube przem.	12,75	13,25	12,50	13,—	10,75	11,—	10,75	11,—
Otręby żytnie przem. stand.	9,75	10,50	10,25	11,25	10,50	10,75	8,75	9,—
Rzepak zimowy	55,—	56,—	51,—	52,—	—	—	51,50	52,—
Groch zielony (Folger)	27,—	29,—	24,50	26,50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktoria	32,—	34,50	29,—	33,—	34,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafli	14,50	15,—	13,50	14,50	12,50	12,75	11,75	12,25
Makuchy lniane w taflach	24,50	25,—	22,75	23,75	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—	—	—	—	—
Gryka	20,50	21,—	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—	—	—	—	—

Z żałobnej karty

S. p. Józef Czwałga

Z Wólki Pełkińskiej, gromady powiatu jarosławskiego donoszą nam:

W niedzielę, dnia 5 marca br. odprowadziliśmy na wieczny odpoczynek *naszego sołtysa Józefa Czwałgę,* który zmarł w tragicznych okolicznościach. Zginął na posterunku, pełniąc obowiązek sołtysa przy wyrębie lasu gminnego, złamał nogę, odwieziony do szpitala umarł po zastrzyku. Śp. Józef Czwałga liczył zaledwie lat 40 — cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem — czego dowodem choćby wybór na sołtysa. *Na tym stanowisku umiał pogodzić obowiązki urzędowe ze służbą „idei ludowej".* Żal powszechny towarzyszył Jego ostatniej wędrówce. *Przeszło 4.000 ludowców* wzięło udział w pogrzebie Józefa Czwałgi. *Sztandary z gromad: Wólka Pełkińska, Pełkinie, Mała J...ella, Wólka Buchowska, Wielgosz, Kruh... Pawłosiowski* po raz ostatni załopotały na... świeżą mogiłą. Zmarłego sołtysa rzewnie pożegnał wójt gminy Jarosław-Wieś, *Głogowski,* na cmentarzu pięknie przemówił *ks. Proboszcz,* na końcu zaś ludowiec *Pruchnicki* wskazał na wierną służbę śp. Zmarłego pod Zielonym sztandarem i idei ludowej w pochodzie o lepszą Polskę. Niech Mu ziemia lekką będzie.

UCZESTNIK.

Śp. JAKUB BOCHENEK.

Dnia 16 lutego br. zmarł w Grabiu, powiat Bochnia, ś. p. Jakub Bochenek, lat 40, osierocając żonę i troje dzieci.

Śp. Bochenek był wzorem nieugiętego ludowca. Życzeniem Zmarłego było, by dzieci Jego były wychowane w duchu idei ludowej. Pogrzeb Zmarłego odbył się w Łapanowie przy udziale tłumów ludności. Koła ludowce wystąpiły ze sztandarami. Żegnał Zmarłego sołtys gromady Grabie, Jan Bubula.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie a światłość wiekuista niechaj Mu świeci.

Przyjaciele.

Na fali radiowej

PROGRAM ROLNICZY DLA WSI

NIEDZIELA, 19. 3. — **w** audycji porannej dla wsi, jak zwykle nadane zostaną: **o godzinie** 8,15 Gazetka rolnicza; o **godzinie 8,30** — Przegląd rynków produktów rolnych; **o godz. 8,45** — koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. Na zakończenie audycji porannej dla wsi **o godzinie 9,05** nadane zostaną „Przypomnienia na czasie" w opracowaniu Stanisława Sienickiego. Po południu tego dnia na audycję dla wsi złożą się: **o godzinie 15,00** pogadanka pt. „Szkoła powszechna **a** życie wsi" — red. Włodzimierza Bzowskiego; **o godzinie 15,15** recytacje; **o godz. 15,30** nadane zostanie słuchowisko muzyczne pt. „Oj dyna, moja dyna" w układzie Romana Wolskiego, w wykonaniu Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego, chóru dziewcząt i chłopców oraz solistów. Będzie to obrazek obyczajowy z pod Świętego Krzyża. — **o godz. 16,00** Feliks Gwiżdż wygłosi pogadankę pt. „Serce wsi przy Wielkim Marszałku"; **o godzinie 16,15** nadana zostanie z Poznania pogadanka Stanisława Rostworowskiego pt. „Rolnictwo a obronność państwa". Prelegent mówić będzie o znaczeniu i roli rolnictwa **w** czasie wojny.

PONIEDZIAŁEK, 20. 3. — **o godzinie 18,00** nadana zostanie pogadanka z działu weterynarii pt. „Pielęgnowanie skóry u zwierząt" w opracowaniu dr. Heliodora Szwejkowskiego. — **O godzinie 18,15** Zofia Chełmicki w pogadance pt. „Więcej kwiatów przy naszych domach" — mówić będzie o najważniejszych odmianach kwiatów trwałych i jednorocznych i o pracach, które winny być wykonywane wczesną wiosną w ogródku kwiatowym.

WTOREK, 21. 3. — **o godz. 18,00** jak zwykle tego dnia nadana będzie „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego. **O godzinie 18,15** Stefania Moszczeńska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Kobieta wiejska na obczyźnie".

ŚRODA, 22. 3. — **o godzinie 18,00** inż. Wojsław Zaborski w pogadance pt. „Jakie odmiany okopowych wybierzemy" mówić będzie o tym, jakie uprawiać odmiany okopowych w zależności od gleby i potrzeb gospodarstwa. **O godzinie 18,15** nadane zostaną „Nowiny leśne" w opracowaniu Leonarda Chocilowskiego.

CZWARTEK, 23. 3. — jak zwykle tego dnia **o godzinie 18,00** nadana będzie audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Młodzież o sobie" w opracowaniu Bolesława Gawina.

PIĄTEK, 24. 3. — **o godzinie 18,00** inż. Ewa Bujalska-Potomkowska w pogadance dla gospodyń wiejskich pt. „Wychów kurcząt" omówi, jak należy pielęgnować i żywić kurczęta. — **O godzinie 18,15** nadana będzie pogadanka Jerzego Flassilier pt. „Jak poprawić produkcję warzyw". Prelegent opowie o najnowszych doświadczeniach w zakresie uprawy i nawożenia warzyw.

SOBOTA, 25. 3. — na audycję dla wsi złożą się: **o godzinie 18,00** Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego. — **O godzinie 18,15** pogadanka pt. „Uprawa najważniejszych roślin pastewnych" inż. Wincentego Balcerka, który mówić będzie o uprawie najważniejszych, wypróbowanych już roślin pastewnych, jak: słonecznik, łubin pastewny, koński ząb i kapusta pastewna.

POCHWAŁA PIONIERSKIEJ PRACY

Do fabryki firmy Bata w Batanagarze (Indie Brytyjskie) przyjechał prezes rady ministrów Bengalu p. A. K. Fazlul Huq, który po zwiedzeniu fabryki wygłosił do pracowników przemówienie, podkreślając doniosłość ich pionierskiej pracy.

Kronika Śląska

Z T-wa Teatru Polskiego w Cieszynie. Na repertuarze teatru polskiego w Cieszynie znowu wesoła rewia warszawska: „Coś wisi w powietrzu" w 16 doskonałych obrazach odtworzonych przez czołowych artystów tego radosnego zespołu. Błyskotliwy talent pp. Andrzejewskiej, Żelichowskiej, Krukowskiego, Korwin-Pawłowskiego i Gierasińskiego bawić będzie beztrosko zebranych w teatrze w dn. 15 marca 1939 r., początek o godz. 19.30 (7,30) po poł. Bilety już do nabycia w Księgarni Dziedzictwa Pl. Św. Krzyża, telefon 1361.

Baczność pszczelarze! Dla wiosennego podkarmiania pszczół uzyskaliśmy 5 kg. cukru na jeden pień. Zainteresowani zechcą się zwrócić do kół ogrodniczo - pszczelarskich i kółek rolniczych, aby sporządzić odpowiedni spis. Należy zestawić spis wszystkich potrzebujących w trzech egzemplarzach z podaniem ilości pni i ilością zapotrzebowania cukru, następnie spisy te winne być potwierdzone przez Urzędy Gminne. Zgłoszenia przyjmuje: instr. Jaworski, Cieszyn, T-wo Rolnicze, Dom Narodowy. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 marca br. włącznie. Równocześnie ze zgłoszeniem należy uiścić opłatę w wysokości 50 gr. za kg. Podaje się nadto do wiadomości, że dla podkarmiania jesiennego ma być przyznany kontyngent w wysokości 7 kg. na pień. **Prof. A. Gembala, sekr. T. O. P.**

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1,00 zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 0,25 zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 0,50 zł.

Drobne ogłoszenia najmniej . . . . 3,00 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . . 600,00 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 900,00 zł

Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 400,00 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolerowy, na ostatniej stronie i zastrzeżone 50 % drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100 % drożej

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.